NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, poniedziałek 24 grudnia 1928 Nr. 345

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Nasz sukces

Kraków, 23 grudnia

(Th.) — Tak, to jest sukces, nasz pełny sukces. Możemy go sobie powinszować. Szczególnie winszować sukcesu możemy i powinniśmy tym, którzy nam go przynieśli: Chaimowi Weizmannowi i jego współpracownikom. Oni nie jako udowodnili ad oculos Żydom i nie-Żydom, że sjonizm jest — nie jednem z możliwych rozwiązań kwestji żydowskiej, tylko jedynem jej rozwiązaniem. Może być spór i jest też spór co do każdej poszczególnej propozycji uporania się z ciężkiem zagadnieniem nienormalnej sytuacji światowej narodu żydowskiego. I w każdej poszczególnej propozycji powstanie ostre „za" i „przeciw", które rozbije naród. Niema zaś takiego sporu co do propozycji, jaką przedkłada i jaką już urzeczywistnia sjonizm. I on też jednoczy naród żydowski.

Sjonizm jest pełną integracją narodu żydowskiego.

Od dzisiaj, od jutra mamy prawo tak, a nie inaczej go określić. A jeżeli nam ktoś powie: jakżeż, czy nie widzicie faktu jawnego, że jeszcze całe duże sfery stoją zdala od sjonizmu i nie popierają jego celu i nie interesują się jego poczynaniami? — to na to odpowiemy: Owszem, widzimy to dokładnie, ale to są te sfery, do których jeszcze nie doszliśmy, bo nie mieliśmy jeszcze czasu. Albowiem do tych właśnie sfer musieliśmy dojść przez ich — głowę. Sądzimy bowiem, że Louis Marshall, Feliks Warburg, Lee, K. Frankel i inni tego pokroju, są faktycznie jakby „głową" co do intelektu i co do moralnej kwalifikacji tych sfer, które stały dotychczas zdala od nas, szukając rozwiązania kwestji żydowskiej w jakichś różnych „domowych" środkach. To są te sfery, któresmy wczoraj jeszcze nazwali „asymilacyjnemi", ale — w cudzysłowie, gdyż wiedzieliśmy, a może tylko przypuszczaliśmy, że w głębiach ich z gruntu uczciwej duszy to, co jest kłamstwem i fałszem i zdradą w asymilacji już dawno wygasło. Skoro ta „głowa" do nas już należy, to już całe te sfery niebawem przyjdą ich stamtąd nie wypędzi.

A jeśli nam ktoś powie: Czy nie widzicie jawnego faktu, że są duże sfery w żydostwie które odnoszą się wrogo, z wyraźną nienawiścią do sjonizmu? — to na to odpowiemy: Owszem, my to doskonale widzimy, ale to są sfery, nadgryzione golusową gangreną, one prędzej czy później odpadną. Do nich nie pójdziemy. Do nich choćby już dlatego nie pójdziemy, że ich w domu nie zastaniemy. Oni przecież domu własnego nie mają, wałęsają się biedni po ulicach i tylko od czasu do czasu zostają wpuszczeni do jakiegoś — przedpokoju, ale się

Powiedzmy tak: pójdziemy do wszystkich sfer żydowskich, które mają jakikolwiek dom żydowski, własny.

Zaczęliśmy od braci amerykańskich, którzy dzisiaj przodują w żydostwie. Nietylko dlatego, że są najbogatsi i najwięcej łożą na potrzeby ogólno-żydowskie. Nietylko dlatego, a właściwie zupełnie nie dlatego. Tylko dlatego, ze oni największą i najpełniejszą mają wolność i swobodę obywatelską, a sjonizm dla nich nie jest ucieczką od materjalnej i moralnej nędzy, tylko tem, czem w najgłębszej swej istocie jest i być powinien: pełnem narodowem wyzwoleniem wyzwolonej już indywidualnie żydowskiej duszy. Tylko taka dusza może umiłować dążenie żydostwa do odbudowania sobie w krainie przodków narodowej siedziby. Tego dusza niewolnika nigdy nie uchwyci, bo nosi w sobie ciężar „gliny i cegieł", który go ściąga do samej ziemi, a nieraz mu wprost łamie słos pacierzowy.

Co jednak jest indywidualnie wolne i do narodowego wyzwolenia dojrzałe — przyjdzie do nas.

Tak, jak to uczynili bracia amerykańscy. Oni faktycznie całkowicie do nas przyszli. Nie „targowali" się o formułki, jak to zwykle robią ludzie politycznie niedorozwinięci, uznający tylko kult świętej — rezolucji. Bracia amerykańscy całem sercem i otwartą, jasną głową przyjęli to, co im na swojem posiedzeniu letniem opracował sjonistyczny Komitet Akcyjny. Teraz, kiedy memorjał Marshalla już można przed łożyć publiczności, pozna już każdy, co wtajemniczeni w to, wiedzieli już od wielu tygodni, że sjonizm ma pełne prawo być zadowolonym z rezultatu pertraktacyj nowojorskich. Wszystko, co dla nas jest esencjonalnem, zostało przyjetem i uchwalonem w Nowym Jorku. A zatem: Kultura hebrajska i renesans języka hebrajskiego bez wszelkiego ograniczenia; praca żydowska; imigracja ciągła; swobodna forma osiedlania wraz z kwucą, o ile się okaże, że i ona odpowiada wymogom zdrowej ekonomiki; Fundusz Narodowy i możliwe unaradawianie ziemi, nie wykluczając naturalnie także własności prywatnej. A na końcu jeszcze także to: Gospodarzem Jewish Agency jest organizacja sjonistyczna, bo na nią ma przejść wszelkie jej uprawnienie, gdy by się okazało, że praca w rozszerzonej Ajencji nie jest możliwa.

Stało się więc w zupełności tak, jak tego organizacja sjonistyczna pragnęła i do pewnego stopnia dyktowała. A uczyniła ona te wszystkie zastrzeżenia nie z kaprysu, nie z chęci okazywania swojej władzy, tylko poprostu z głębokiej konieczności. My nigdy do tego dopuścić nie mogliśmy, ażeby sjonistyczna ideologja doznała skurczenia i zwężenia. Dla nas ruch narodowowyzwoleńczy musi mieć i zachować swój swoisty charakter, swój wielki i silny rozmach, swój pęd ku górze, swoje wnikające pogłębienie narodowych ideałów. Nasze warunki są takiej natury, że bez ich spełnienia nie ma sjonizmu, a może być najwyżej jakieś przed siębiorstwo kolonizacyjne. Nasi bracia w Ameryce zrozumieli to i dlatego nie stawiali oporu.

Kiedy poraz pierwszy sprawa rozszerzenia Jewish Agency stanęła na porządku dziennym kongresu sjonistycznego, sformułowaliśmy warunki. Dosyć ciężkie warunki — często, zresztą, idealistycznej natury. Wtedy nasza domorosła, zasuszona i unieruchomiona w beznadziejnem doktrynerstwie opozycja szydziła z „trzechpiętrowego" gmachu. My zaś, którzyśmy ten gmach projektowali i budowali, odpowiedzieliśmy: Tak jest w istocie, kto będzie chciał do nas się dostać, będzie musiał dosyć wysoko się wspinać. Teraz opozycja, jak słychać, chełpi się, że to ona swoim oporem wymusiła przyjęcie naszych warunków. Nieprawda. Ona tylko była za słaba, ażeby rozbić, jak tego pragnęła. Pomimo opozycji i wbrew zawadom, jakie rzucała przed nogi, dopięliśmy celu tak, jak tego pragnęliśmy. Zawarowaliśmy naszą ideologję, zabezpieczyliśmy nasze instytucje, uchroniliśmy nasze metody.

Stawialiśmy naszym przyszłym spólnikom różne warunki, za wyjątkiem jednego — pieniężnego. O tak zwanym „posagu" wcale nie mówiliśmy, chociaż nas do tego parli właśnie przywódcy opozycji. Wiemy bowiem, że ci, którzy do nas przystępują, wiedzą dokładnie, jak wielki, jak ciężki jest udział w brzemieniu odpowiedzialności, jaki na siebie biorą. My zaś nie chcemy sobie ulżyć. Będziemy dźwigali cały ciężar, jaki na naszych barkach spoczywa z świętego nakazu historji. Chcemy tylko dzieło przyspieszyć i fundamenty wzmocnić. A to da nam w pełnym rozmiarze rozszerzona Jewish Agency.

Palestynę będzie budować cały naród żydowski. A będzie go budować szybko i mocno.

Nasza organizacja zaś, sjonizm jako świetlany światopogląd, będzie kroczyć na czele, jak przy innem wyzwoleniu — jasny i grzejący słup ognisty, który drogę wskazuje, drogę oświetla i od zamrożenia chroni. Przedewszystkiem — rozbudzimy, pokrzepimy i scementujemy sam naród żydowski. Sukces, jaki odnieśliśmy w Ameryce, ma duże rozmiary i daje nam pewność, że jesteśmy na dobrej drodze i że dotrzemy do mety.

Oby jak najrychlej!

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Zakończenie dyskusji ogólnej nad sprawą Jewish Agency

Prof. Weizmann odpowiada na zarzuty opozycji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 22. 12. ŻAT. W ciągu całego dnia piątkowego odbywał się dalszy ciąg dyskusji nad exposé Weizmanna o rokowaniach z niesjonistami w Ameryce. Po zagajeniu posiedzenia zabiera głos dr. Glicksohn (Palestyna), który oświadcza, że Waad Leumi polecił swoim przedstawicielom w Komitecie Wykonawczym przestrzegać wykonywania życzeń kongresu sjonistycznego oraz uchwał Komitetu Wykonawczego, dotyczących rozszerzonej Agencji, jakoteż zastrzeżeń do sprawozdania ekspertów. Ostatni memorjał Marshalla, zdaniem mowcy, nie daje dostatecznej gwarancji, iż postulatom tym stanie się zadość.

Dr. Halpern (Londyn) oświadcza, iż po utworzeniu rozszerzonej Agencji niesjoniści będą bardziej zainteresowani we współpracy w dziele odbudowy Palestyny.

Red. Grossmann (rewizjonista) stwierdza, iż utworzenie Agencji jest jeszcze rzeczą niezupełnie pewną. Współpraca niesjonistów jest również możliwa bez rozszerzonej Agencji. Aczkolwiek rewizjoniści uważają, że rozszerzona Agencja jest szkodliwa dla ruchu sjonistycznego, jednakowoż pozostaną oni nadal w Organizacji Sjonistycznej.

Remez (Achdut Awoda): Nigdy nie zrezygnowaliśmy z postulatów wolności „olim" oraz kolonistów-robotników do stanowienia o formach swego bytu zgodnie ze swymi dążeniami i ideałami. Mowca domaga się zarezerwowania w rozszerzonej Agencji miejsca dla przedstawicieli żydowskich organizacyj robotniczych w Ameryce.

Szprincak (Hapoel Hacair) stwierdza, iż olbrzymia większość sjonistów w Palestynie oraz innych krajach odnosi się przychylnie do sprawy rozszerzonej Agencji, jednakże nie wolno sjonistom ustępować ze stanowiska sprecyzowanego w rezolucjach uchwalonych podczas sesji lipcowej Komitetu Wykonawczego.

Red. Fishmann (N. Jork) oświadcza, iż opozycja została całkowicie rozbrojona przez wyniki rokowań nowojorskich. Mowca był osobiście świadkiem olbrzymiego wrażenia, jakie wywołała konferencja nowojorska. W Stanach Zjednoczonych stworzono wielkie dzieło. Jest obecnie obowiązkiem innych krajów pójść za przykładem Ameryki.

Harzfeld (Achdut Awoda) wypowiada się z wielkiem uznaniem o doniosłym czynie Weizmanna. Młodzież wraca do szeregów sjonistycznych, widzi bowiem wielki rozmach tego ruchu.

Prof. Brodetzki oświadcza, iż rezultaty konferencji nowojorskiej są w 99 proc. zadowalające. Niesjoniści uznali zasady kultury hebrajskiej w Palestynie, jak również pracy żydowskiej. Nie naruszają też one praw żydowskich kolonij robotniczych.

Dr. Hindes (Warszawa): Organizacja Sjonistyczna stoi na straży zasad sjonistycznych. Memorjał Marshalla daje niezbędne gwarancje, iż zasady te nie zostaną pogwałcone.

Na tem zakończono ogólną dyskusję nad kwestją Agencji.

Z kolei zabrał głos dr. Weizmann dla udzielenia odpowiedzi oponentom.

Przemówienie Weizmanna

Berlin. 22. 12. ŻAT. W odpowiedzi na przemówienia opozycyjne dr. Weizmann zobrazował poszczególne fazy rokowań. Przekonaliśmy niesjonistów amerykańskich — oświadczył Weizmann — iż odbudowa Palestyny nie jest kwestją techniczną, lecz chodzi tu przedewszystkiem o pewnego rodzaju imponderabilja. Memorjał Marshalla uznaje też zlecenia komisji ekspertów może bowiem ulegać modyfikacjom. Polemizując z mowcami z obozu rewizjonistycznego, Weizmann oświadcza, iż udział niesjonistów w Agencji nie utrudnia, lecz wręcz przeciwnie ułatwia wspólpracę z nimi.

Odpowiadając na żądania wysunięte przez przedstawicieli robotników, Weizmann stwierdza, iż w wypadku, gdyby zdołano pozyskać żyd. organizacje robotnicze w Ameryce dla sprawy odbudowy Palestyny, zarezerwuje się dla nich odpowiednią reprezentację w Agencji. Rychła odbudowa żydowskiej siedziby narodowej jest ściśle związana z całem życiem żydowskiem. Użyźni ona cały naród żydowski, oraz wzmocni podstawy wychowania żydowskiego w krajach diaspory. Dążymy do tego, by wkrótce pozyskać nie 600 lecz 6.000 certyfikatów palestyńskich dla nowych olim.

Mowca kończy swe wywody, zwracając się do Komitetu Wykonawczego z prośbą o zaakceptowanie memorjału Marshalla.

Przemówienie Weizmanna, wypowiedziane z niebywałym zapałem wywarło silne wrażenie.

Rezolucja w sprawie Jewish Agency

Berlin. 22. 12. ŻAT. Egzekutywa Sjonistyczna opracowała następującą rezolucję, która będzie przedłożona Komitetowi Wykonawczemu do zatwierdzenia.

Komitet Wykonawczy daje wyraz zadowolenia z przebiegu rokowań nowojorskich z niesjonistami amerykańskimi oraz zatwierdza punkty zawarte w memorjale Marshalla.

Komitet Wykonawczy upoważnia Prezydenta Organizacji do kontynuowania rokowań na dotychczasowych zasadach aż do ostatecznego utworzenia rozszerzonej Agencji. Głosowanie nad rezolucjami odbędzie się prawdopodobnie na posiedzeniu popołudniowem w dniu dzisiejszym.

Dymisja ministra Meysztowicza

Ministrem sprawiedliwości mianowany został p. Stanisław Car.

Warszawa. 22. 12. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dzisiaj dwa następujące dekrety:

Do Pana Aleksandra Meysztowicza, Ministra Sprawiedliwości w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby, zwalniam Pana z urzędu ministra sprawiedliwości. Warszawa, dnia 22 grudnia 1928 roku podpisał Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i Prezes Rady Ministrów Kazimierz Bartel.

Do Pana Stanisława Cara, Podsekretarza stanu Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszwie. Mianuję Pana ministrem sprawiedliwości.

Warszawa, 22 grudnia 1928. podp. (—) Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów Kazimierz Bartel.

Co było powodem ustąpienia min. Meysztowicza?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22 12 (Sin) W związku z dymisją ministra Meysztowicza dowiadujemy się co następuje: Jeszcze przed kilku dniami krążyły pogłoski o tem, że min. Meysztowicz postanowił ostatecznie podać się do dymisji Przyczyną jego decyzji było stanowisko klubu B. B. wobec ostatnich poczynań ministra, oraz ostra krytyka w niektórych pismach półurzędowych. Wreszcie fakt, że min. Meysztowicz nie mógł w wielu wypadkach bezpośrednio sam wystąpić w obronie swojej tezy, a wyręczał go wiceminister Car. Wszystko to skłoniło go do zgłoszenia dymisji, tembardziej, że podczas ostatniej dyskusji budżetowej w Sejmie nikt z klubu B. B. nie podjął się jego obrony. Zmiana na stanowisku ministra sprawiedliwości nastąpiła też z zasadniczych powodów, gdyż potrzebna jest energiczna ręka w kierunku przeprowadzenia ustawy o reorganizacji sądów powszechnych i nowych nominacyj w związku z tą organizacją. — Pierwszem zadaniem ministra Cara będzie przeprowadzenie reorganizacji sądownictwa.

Zaprzysiężenie nowego ministra

Warszawa, 22 12 PAT. Dzisiaj o godzinie 12 w południe odbył się na zamku akt złożenia przysięgi przez nowo mianowanego ministra sprawiedliwości Stanisława Cara.

Marszałkowie Sejmu i Senatu zawiadomieni o nominacji

Warszawa, 22 12 (AW) Dziś przed południem w związku ze zmianą na stanowisku ministra sprawiedliwości przybył do gmachu sejmowego por. Zaćwilichowski i wręczył marszałkowi Sejmu i Senatu pismo premjera Bartla, zawiadamiające ich o dokonanej zmianie.

Proces o znęcanie się nad żydowską robotnicą w Mińsku

Mińsk. 22. 12. ŻAT. W tych dniach rozpocznie się proces przeciwko szewcom znęcania się nad robotnicą żydowską Barszaj. Jak wiadomo, w związku z tą sprawą ujawniono szereg innych prześladowań antysemickich na Białorusi. Korespondent ŻAT-a przybył specjalnie do Mińska, aby być obecnym na procesie i zapoznać się ze sytuacją Żydów na Białorusi.

O rewizję procesu Halsmanna

Wiedeń 22 12 ŻAT. Akcja wszczęta celem przeprowadzenia rewizji procesu Halsmanna postępuje energicznie naprzód i obejmuje coraz szersze kręgi zainteresowanych Obrońca Halsmanna dr. Preszburger w rozmowie z żydowskimi dziennikarzami w Wedniu zobrazował przebieg procesu oraz podał szereg faktów, charakteryzujących jaskrawie antysemicką atmosferę, która panowała podczas procesu. Prokurator w Innsbruku zastosował szereg represyj w stosunku do dziennikarzy, którzy poddali krytyce wyrok sądowy w sprawie Halsmanna, motywując to tem, że proces nie został jeszcze zakończony, gdyż zgłoszone zostało zażalenie nieważności.

Titulescu kandydatem do nagrody pokojowej Nobla

Wiedeń. 22 12 PAT, Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Kolegjum profesorów fakultetu filozoficznego uniwersytetu w Bukareszcie postanowiło polecić obecnego posła rumuńskiego w Londynie Titulescu do nagrody pokojowej Nobla za rok 1929.

Wykrycie spisku antyrządowego w Turcji

Konstantynopol. 22. 12. (AW) Policja turecka wykryła spisek, skierowany przeciwko obecnemu rządowi. W spisku tym miał brać udział cały szereg zwolenników dawnych i członków dawnej rodzi(?) tureckich, przebywających na wygnaniu w Syberji i Egipcie.

Największy kościół w Ameryce padł pastwą płomieni

Nowy Jork. 22. 12. (AW) Największy kościół w Ameryce, nieukończony jeszcze kościół baptystów, w Nowym Jorku, ufundowany przez Rockefellera, padł ofiarą ogromnego pożaru. Dotychczas niewiadomo, jak pożar powstał. Przypuszczają, że robotnicy budowlani, chcąc się ochronić przed mrozem, rozłożyli ogień od którego zajęło się rusztowanie. Koszty budowy tego kościoła wynosiły 4 miljony dolarów.

Demonstracja bezrobotnych w Petach Tikwa

Jerozolima. 22. 12. ŻAT. Bezrobotni żydowscy w Petah Tikwa zorganizowali demonstrację domagając się zatrudnienia ich na plantacjach pomarańczy. Między demonstrantami a policją doszło do starcia. Demonstracja została rozwiązana.

Groźny pożar w dzielnicy żydowskiej w Rydze

Ryga, 22 12 ŻAT. W tutejszej dzielnicy żydowskiej wybuchł wielki pożar. Spłonęło około 20 sklepów, Podczas pożaru rozgrywały się rozpaczliwe sceny. Kilkadziesiąt robotników żydowskich pozostało bez pracy.

NA MARGINESIE

Opinja o Polsce -- zagranicą

Przed kilku tygodniami rozpisał się p. Adolf Nowaczyński aż w trzech numerach „Myśli Narodowej" o złej opinji Polski zagranicą. Znamy wszyscy styl p. Nowaczyńskiego, uprawiającego con amore zawód publicystycznego pamflecisty ale tym razem p. Nowaczyński nałożył sobie hamulce, pisał zupełnie poważnie, chociaż tu i ówdzie zaprawił swoje studjum aromatem zwykłych i właściwych sobie osobistych wycieczek pod adresem pomajowych rządów w Polsce. Ze zadziwiającą skrupulatnością zebrał p. Nowaczyński wszystkie głosy Polsce nieprzychylne, zanotował wszelkie zarzuty, stawiane Polsce, by przy końcu stwierdzić, że kredyt moralny Polski zagranicą jest minimalny. Autor wyciąga z tego tylko tę konsekwencję, że należy być ostrożnym w zapraszaniu obcych do Polski, a jeśli się ich już zaprasza, nie należy ich zbyt hojnie ugaszczać, by uniknąć zarzutu obżarstwa, jako narodowo-polskiej cechy.

Równocześnie prawie z artykułem Nowaczyńskiego pojawiła się nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej praca prof. Stanisława Wędkiewicza „Z motywów polskich w publicystyce francuskiej". Omówiliśmy swego czasu „Dyktatora" prof. Wędkiewicza, stwierdzając, że autor czerpie z pierwszej ręki, że prace swoje opiera na żmudnych, bardzo sumiennych badaniach, że unika taniej demagogji, a chce być tylko uczonym, objektywnie konstatującym pewne zjawiska. I najnowsza praca prof. Wędkiewicza odznacza się temi cechami. Nowaczyński, jak teraz widzimy, porównywując jego artykuł z publikacją prof. Wędkiewicza, hojnie z niej korzystał, a miał ku temu możność, ponieważ prof. Wędkiewicz ogłosił swą pracę przedtem na łamach „Przeglądu Współczesnego".

Prof. Wędkiewicz przewertował pracowicie wszystko, co się pojawiło o Polsce w literaturze francuskiej, zamieszczając zarówno głosy przychylne, jak i nieprzychylne. Autor jest tylko uczonym, a więc wystrzega się wszelkich wniosków z nagromadzonego przez siebie materjału. W ośmiu rozdziałach daje nam tylko niejako odbicie Polski w zwierciedle opinji francuskiej. Reszta do niego już nie należy. Jest to sprawa obchodząca polityków, socjologów, moralizatorów i publicystów. Trzeba objektywnie stwierdzić, że to odbicie nie wypadło dla Polski bardzo korzystnie, albowiem suma głosów Polsce nieprzychylnych, pogardliwych, albo też wręcz wrogich przewyższa znacznie ilość głosów Polsce przychylnych. Nie ulega wątpliwości, że bardzo wielu autorów cytowanych przez prof. Wędkiewicza, przystępuje do dzieła bardzo lekkomyślnie, ferując wyroki niejako z okien wagonów. By wydać sprawiedliwy sąd o jakimś narodzie, trzeba z nim długo żyć, trzeba go długo obserwować, w bezpośrednim z nim pozostawając kontakcie. Niestety, wrodzona każdemu człowiekowi pochopność do uogólniania napewno przyczyniła się do powstania złej opinji o Polsce. Ale winę tutaj ponosi też i polska publicystyka i nauka. Wszak z okazji 10-lecia Polski nie pojawiła się żadna poważniejsza praca, któraby objektywnie zsumowała rezultaty pracy nad konsolidacją wewnętrznych stosunków w Polsce. A kiepską o sobie opinję zwalcza się nie słowami, lecz nieustanną a systematyczną pracą u podstaw. Wiele już zrobiono, ale jeszcze więcej czeka swej kolejki. Warto przy tej sposobności zanotować też głos nestora polskiej publicystyki, Aleksandra Świętochowskiego, który omawiając w „Myśli Narodowej" artykuł Nowaczyńskiego, porusza inny zupełnie problem, rzucając publicznie pytanie, czem Polska się przyczyniła do międzynarodowej nauki i jakie tam wniosła nowe walory?

I Świętochowski jest pesymistą, ale jest to pesymizm, który można nazwać twórczym, uświadomienie sobie bowiem swej choroby zawiera już w sobie i terapję.

Chodzi właśnie o to uświadomienie. Nie wolno nam przytem zapomnieć, że Niemcy chociaż były o wiele w gorszem położeniu, niż Polska, cieszą się zagranicą bez porównania lepszą opinją, niż Polska. — Stwierdza to sam Nowaczyński, chociaż nie wyciąga żadnych wniosków.

Za dobry omen uważam tego rodzaju właśnie publikacje. Dotychczas zadawalano się w polskiej prasie gołosłownemi oszczerstwami pod adresem Żydów. Jeśli ktoś napisał wstrętny paszkwil na Polskę, pierwszym odruchem polskiego dziennikarza, omawiającego ten paszkwil, było „huzia na Żydów!" Teraz tak Nowaczyński, jak i prof. Wędkiewicz muszą skonstatować, że ani Duhamel, ani księżna Bibesco, ani nawet Ormianka pani Armen Ohanian nie są wcale Żydami. Prof. Wędkiewicz stwierdza, że teraz „mniej częste na szczęście są już jednak gołosłowne plotki o pogromach w Polsce". Ale omawiając książkę francusko-żydowskiego pisarza Andrzeja Spire, piętnującego panowanie numerus clausus w Polsce, Rumunji i na Węgrzech, jako wyrafinowaną formę prześladowania religijnego i etnicznego, załatwia się z tym zarzutem bardzo łatwo, podnosząc, że pochodzi od autora żydowskiego. Ale niech nam szanowny profesor z ręką na sercu odpowie, czy powodem tego oskarżenia jest też tylko nieuczciwa tendencyjność? Czy w Polsce istnieje, czy nie istnieje numerus clausus?

Mimowolną pikanterją pracy prof. Wędkiewicza jest stwierdzenie, że we współczesnej opinji Paryża dzięki literaturze, prasie i nauce, nuta przyjazna Żydom bierze górę nad antysemityzmem Maurras'a i Leona Daudeta. Wiemy, że nasza publicystyka skwituje to komunałem, że Żydów we Francji jest stosunkowo mało, ale sam prof. Wędkiewicz stwierdza, że ta mała ilość Żydów wydała cały szereg wybitnych pisarzy, a skądinąd wiemy, że Żydzi odgrywają też dużą rolę we francuskim przemyśle, handlu i bankowości. Czyżby to było u nas możliwem? Warto się nad tym szczegółem bardzo poważnie zastanowić...

M. Kanfer.

Aresztowanie b. ministra węgierskiego w Brukseli

Były minister spraw wojskowych Albert Barta został onegdaj w Brukseli aresztowany na podstawie listu gończego rządu węgierskiego. Gen. Barta odgrywał na Węgrzech bardzo poważną rolę. Podczas wojny był szefem sztabu całego korpusu. Bezpośrednio przed katastrofą Austro-Węgier ogłosił generał Barta niepodległość Banatu jako republiki. Zwróciło to na niego uwagę ówczesnego rządu węgierskiego, na czele którego stał Karolyi, który go powołał do Budapesztu i powierzył mu stanowisko ministra wojny. Po upadku rządu Karolyi'ego, wycofał się Barta z życia politycznego, poświęcając się zupełnie karjerze przemysłowej. Barta dopuścił się w tej dziedzinie rozmaitych oszustw, za co ścigany był listami gończymi. Obecnie dosięgła go ręka sprawiedliwości w Brukseli.

FERDYNAND OSSUCHOWSKI

Przedruk wzbroniony.

Przygody mego życia

(Dokończenie)

Głos musiałem mieć bardzo pewny i zdecydowany, gdyż strażnik bez dalszych pytań przepuścił mnie przez bramę i udał się wraz ze mną na poszukiwanie piłki. Poszedłem przodem i niepostrzeżenie ukryłem piłkę w zaroślach naprzeciw obozu. Ponieważ byliśmy zbyt blisko drugiego posterunku, przeto udałem się jeszcze dalej w pole, oglądając się co chwila za moim „aniołem-stróżem" który szedł za mną, uważnie szukając piłki, z przewieszonym niedbale karabinem przez plecy. Skoro tylko zasłoniły nas krzaki, wyrwałem mu nagle karabin, powaliłem go kolbą na ziemię i rzuciłem się do ucieczki. W tym dniu zrobiłem 60 kilometrów drogi.

Drugim razem ujęto mnie w małej wiosce Kocubar w pobliżu granicy. Tym razem jednak byłem przez bolszewików pilniej strzeżony. Zamknięto mnie w małej chacie, zamienionej na areszt. Wiedziałem, że teraz mój los jest już przesądzony.

W chacie tej panował nieznośny zaduch. Pewnego dnia odwiedził mnie w więzieniu okręgowy komisarz bolszewicki. Był to krwiożerczy żbir, nazwiskiem Pietielin, który jeszcze przed kilku laty cieszył się sławą najgroźniejszego bandyty w całej Rosji. Poprosiłem go o wyświadczenie mi łaski, a mianowicie o pozwolenie na odetchnięcie choć przez kilka minut świeżem powietrzem. Po dłuższym namyśle zgodził się na to. Wyszliśmy razem na dwór i usiedliśmy na ławce przed chatą. Była ciepła, jasna noc księżycowa. Upajałem się świeżem powietrzem, a z każdym oddechem wzrastała we mnie tęsknota za wolnością. Ale nie widziałem znikąd nadziei ratunku. Porwanie się na Pietielina byłoby najwyższym nierozsądkiem. Był on wielkim, silnie zbudowanym mężczyzną i wyglądał, jak prawdziwy atleta. A prócz tego nosił przy sobie ciężki rewolwer.

— Czy widzisz księżyc? — zacząłem z nim rozmowę.

— Tak naturalnie — rzekł spoglądając w górę.

— A czy widzisz plamy na księżycu? — indagowałem dalej.

— Ma się rozumieć — odpowiedział już trochę zniecierpliwiony natrętnemi pytaniami.

— A czy wiesz, skąd pochodzą te plamy?

— Djabeł je tam wie; zresztą wcale mnie to nie interesuje.

— To są ruiny, rozumiesz? Księżyc był kiedyś także zamieszkiwany przez ludzi, którzy żyli na nim tak samo, jak my dziś żyjemy. Lecz nagle zamarło wszelkie życie, pozostały tylko martwe ruiny. Taki sam los czeka naszą ziemię. Może wcześniej, niż przypuszczamy. Może to nastąpić jutro, lub pojutrze. Wszystko na tym świecie jest przemijające, lecz najkrótsze jest życie ludzkie. Zamiast żyć spokojnie, w przyjaźni, ludzie walczą z sobą, jak dzikie zwierzęta.

Snułem dalej moje smutne rozmyślania, mówiąc cicho, głosem przygnębionym, aż niespodziewanie zdarzyło się coś, czegobym się nigdy nie spodziewał. Ta dzika bestja, ten zwierz w ludzkiem ciele, który tylu ludzi własnoręcznie pomordował, tak daleco wzruszył się mojem opowiadaniem, że mnie sam bezpiecznie przeprowadził przez granicę i puścił wolno. Moje dalsze przygody zna pan zapewne z mych książek. Przebyłem całą Azję Centralną, Mandżurję, Chiny i Japonję. W Szanghaju wydawałem przez pewien czas pismo i wreszcie na jednym z parowców linji amerykańskiej zaokrętowałem się, jako palacz. Tak dotarłem do Stanów Zjednoczonych, gdzie brałem później udział w międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej w Waszyngtonie, jako rzeczoznawca w kwestjach, dotyczących Dalekiego Wschodu.

Wkońcu powróciłem do swej Ojczyzny. Jak panu wiadomo, wykładałem nadal na Uniwersytecie. Prócz tego podróżuję i dużo piszę. W ciągu ostatnich pięciu lat wydałem 25 książek, które zostały przetłumaczone na 20 języków. Pracuję 14—16 godzin dziennie, przyczem gimnastykuję się i odbywam długie piesze spacery. Obecnie pracuję nad powieścią historyczną. W czasie mojej ostatniej bytności w Genewie spotkałem tam Blasco Ibaneza. Postanowiliśmy obaj napisać dwie powieści na temat Ligi Narodów. Porozumieliśmy się już co do podziału tematu: dzieło miało się ukazać pod tytułem „Pięć minut przed północą". Nagła śmierć mego przyjaciela nie pozwoliła jednak na wykonanie tego planu.

Co się dzieje w Afganistanie?

Sprzeczne wiadomości. — Pułkownik Lawrence. — Awanturnik Trebitsch-Lincoln.

(—si) Sytuacja w Afganistanie jest wciąż nie wyjaśniona. Prasa otrzymuje wprost sprzeczne ze sobą wiadomości. Z jednej strony donoszą o rozstrzelaniu ministrów Amanulli i o katastrofalnem jego położeniu w stolicy, z drugiej zaś strony przynosi prasa sowiecka wręcz odmienne wiadomości. Sowiecka agencja prasowa donosi, że sowieckiej stacji radjowej w Taszkencie udało się nawiązać kontakt z Kabulem, z czegoby wynikało że sytuacja króla nie jest tak beznadziejna. Także afganistańskie poselstwo w Londynie wydało komunikat o pomyślnych dla króla widokach zakończenia wojny w Afganistanie.

Z drugiej jednak strony otrzymujemy fantastyczne wiadomości, jakoby obecna wojna afgańska była pojedynkiem między dwoma wielkimi europejskimi awanturnikami. Na czele wojsk królewskich miał stanąć słynny angielski pułkownik Lawrence, na czele zaś wojsk powstańczych osławiony awanturnik Trebitsch-Lincoln. Lawrence, który już za życia stał się wprost legendarną postacią, wydał przed kilku laty książkę pt. „Powstanie w Arabji". Książka ta została przetłómaczona na wszystkie języki europejskie, zdobywając wszędzie olbrzymi rozgłos. G. B. Shaw napisał o niej entuzjastyczną recenzję, zestawiając tę książkę i osobę jej autora z Juljuszem Cezarem. Znaleźli się wprawdzie inni krytycy, którzy dość sceptycznie odnieśli się do niej, ale w każdym razie Lawrence jest istotnie niezwykłą postacią. Podczas wojny zbuntował plemiona arabskie przeciwko Turcji, dzięki czemu decydująco wpłynął na losy wojny w Azji.

Przeciwnikiem jego jest Trebitsch-Lincoln. Żyd z pochodzenia, awanturnik, który prawie we wszystkich rewolucjach XX stulecia czynny wziął udział. Trebitsch-Lincoln był swego czasu nawet posłem do izby gmin w Londynie, ale stracił swój mandat. Widzimy go w południowej Ameryce, staje potem po stronie Kappa i pomaga mu w organizacji jego puczu w Niemczech. Następnie wypływa w Chinach, gdzie występuje przeciwko Anglji. Obecnie znowu dowiadujemy się, że pomaga powstańcom afgańskim przeciw królowi.

Gdyby się te wiadomości sprawdziły, mielibyśmy przed sobą imponujące wprost swą fantastycznością film, jakiego nie może stworzyć żadna wyobraźnia człowieka.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Premjera wczorajsza doznała gorącego przyjęcia. Tłumnie zebrana publiczność hucznie oklaskiwała głównych wykonawców: Nechamę, Jarosławską, Litwinę, Kadysza, Chasza, Szryftzecera, Szermana i Orluka. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia o 3'30 pop. i 8'30 wiecz. „Wesele żydowskie w Polsce" („Pojlische chasyne") P. Sandlera, w premjerowej obsadzie. Bogata wystawa, nowe dekoracje Czaja, 3 orkiestry, tańce cygańskie, wesołe pieśni żydowskie oraz sceny pełne humoru i dowcipu wywołują salwy śmiechu rozbawionej publiczności.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę „Ładna historja" Flersa Caillaveta z p. Dobnarzewską i dyr. Nowakowskim w rolach głównych. Jutro teatr zamknięty. Dziś popołudniu „Moralność pani Dulskiej". Repertuar okresu świątecznego przyniesie przegląd najbardziej sukcesowych sztuk tegorocznego repertuaru. We wtorek wieczorem „Krakowiacy i górale", we środę wytworna komedja Gareldyego „Gdybym chciała". We środę popołudniu „Betleem polskie" powtórzone będzie także we czwartek popołudniu. We czwartek wieczorem „Moralność pani Dulskiej".

— **TEATR REWJI „GONG" (RAJSKA 12).** Wczorajsza premjera rewji świątecznej „Na całego" spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem rozbawionej publiczności, która gorąco oklaskiwała wszystkie numery rewji, a zwłaszcza serdecznie witała po powrocie z urlopu przemiłą Hankę Runowiecką, która odśpiewała doskonałą piosenkę „Idź spać Hanko". Ponadto piosenki Gustawa Cybulskiego, Bolcia Kamińskiego i Leonowicz, conferencierka p. Belskiego cieszyły się wielkiem powodzeniem. Nieustanny śmiech na widowni panował podczas znakomitej parodji teatru marjonetek pt. Gongollo Picollo, w której cały zespół doskonale podpatrzył popularne na bruku krakowskim typy lokalne. Dziś 3 przedstawienia: o 4'30, 7 i 9'20. Jutro teatr nieczynny. We wtorek 3 przedstawienia: o 4'30, 7 i 9'20.

— **TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (RAJSKA 12).** Wielka radość czeka dzieci dziś w niedzielę i we środę 26 bm. o godzinie 11 rano: odegrana zostanie bajka pełnac udowności i humoru M. Biliżanki pt. „Czarodziejska historja o Ali i Janku".

— **WIECZÓR HUMORU I TAŃCA W STARYM TEATRZE.** Znakomici artyści warszawscy, a to: niezrównana Hanka Ordonówna, główna podpora teatru „Qui pro quo", polska Yvette Guilbert, słynne gwiazdy taneczne Alina Konopka i Stanisława Welska, które w teatrze „Casino de Paris" w Paryżu pod pseudonimem „Wely Sisters" oczarowują swojemi kreacjami tanecznemi publiczność paryską, Czesław Skonieczny, świetny przedstawiciel humoru, Henryk Szatkowski, nastrojowy recytator, oraz W. Arkadi, doskonały interpretator piosenek — wystąpią w Krakowie we środę 26 bm., w sobotę 29 bm. i w niedzielę 30 bm. w Starym Teatrze i wykonają bogaty i urozmaicony program, w którym królować będzie humor, piosenka i taniec. Kasa Starego Teatru w pierwsze święto B. Narodzenia tj. 25 bm. jest zamknięta, we środę zaś, 26 bm. otwarta będzie od godz. 9'30 do 1'30 i od 4 do 9 wieczór.

— **JAN KIEPURA**, słynny tenor polski, obecnie tenor opery La Scala w Medjolanie, przyjeżdża wprost z Medjolanu na zaproszenie Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański i wystąpi z jedynym koncertem w Polsce, a to w Krakowie w piątek 28 bm w Starym Teatrze Koncert ten jak było do przewidzenia, wywołał w naszem mieście wyjątkowe zainteresowanie.

— **„POTRÓJNE WESELE" ANNY NICHOLS NA SCENIE I NA EKRANIE** „Potrójne wesele", znana komedja Anny Nichols, która w Ameryce niezwykłem wprost cieszyła się powodzeniem i przyniosła autorce olbrzymie dochody, była zeszłego roku około 300 razy grane we Wiedniu. O sztuce tej pisał nasz wiedeński współpracownik Dr. Szymon Wolf. Obecnie grają tę sztukę w Berlinie, przyczem Gizela Werbezirk i tam odniosła prawdziwy trjumf. Teraz wyświetlają tę komedję, także i we filmie, a reżyserem jest znany Wiktor Fleming.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. i 8'30 wiecz. „Wesele żydowskie w Polsce" („Pojlische chasyne").

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Moralność pani Dulskiej"; wieczór „Ładna historja".
Poniedziałek. Teatr zamknięty.

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej).

Niedziela: o godz. 11-tej przedpoł. „Czarodziejska historja o Ali i Janku" (dla dzieci i młodzieży).
Niedziela: pop. „Na całego" (trzy przedstawienia).
Niedziela: „Na całego" (trzy przedstawienia).
Poniedziałek: „Na całego".

Anglja uznaje rząd w Nankinie

Za Anglją idą Holandja, Portugalja, Francja i Szwecja.

Przynieśliśmy już w naszych telegramach wiadomość, że sir Miles Lampson, poseł angielski w Nankinie, zawarł z drem Wangem, nankińskim ministrem spraw zagranicznych, konwencję, regulującą stosunki celne między Anglją a Chinami. Krok rządu angielskiego posiada doniosłe znaczenie dla ukształtowania się stosunków politycznych w Chinach. Oznacza on bowiem uznanie de iure nowego stanu rzeczy w Chinach ze strony Anglji. Za przykładem Aglji pójdą Holandja, Portugalja, Francja i Szwecja, które z Nankinem podpisały analogiczne układy.

Afera „Gazette du Franc" niebezpieczeństwem dla gabinetu Poincarego

Afera „Gazette du Franc" rozrasta się do rozmiarów, olbrzymiej sensacji politycznej, która może za sobą pociągnąć upadek Poincarego. Onegdaj przesłuchiwano mianowicie naczelnego redaktora „Gazette du Franc" Audiberta, który zachorował, i tylko dzięki chorobie uniknął na razie aresztowania. Audibert zeznał, że poznał panią Hanau i jej byłego męża Lazara Blocha, w grudniu 1927. Pani Hanau i Bloch wtajemniczyli go w plany założenia gazety z kapitałem 20 miljonów franków i zaproponowali mu objęcie naczelnej redakcji. Audibert na tę propozycję odrazu nie przystał, lecz udał się do Quai d'Orsay (min. spraw zagr.), gdzie odbył konferencję z Briandem, który dał mu dobre informacje, a nawet przyrzekł napisać artykuł do pierwszego numeru gazety. „Gazette du Franc" wyszła po raz pierwszy dnia 13 stycznia 1928, a pierwszy ten numer zawiera nawet autograficzne oświadczenie Brianda i innych polityków. Dnia 20 lutego miał Audibert audjencję u Poincarego, który go jednak poprosił o dyskrecję, przyrzekając mu za to wzamian oświadczenie o sytuacji politycznej. Enunciacja Poincarego rzeczywiście pojawiła się w kwietniu br. w „Gazette du Franc".

Zeznanie Audiberta jest ze zrozumiałych powodów bardzo przykre Poincaremu. „Quai d'Orsay" dementuje też je, podkreślając, że ministerstwo spraw zagranicznych nie mogło wydać żadnych informacyj w sprawie „Gazette du Franc", ponieważ nie posiada żadnych w tej mierze danych. Poincare natomiast jeszcze się wcale nie oświadczył.

Prasa francuska bardzo żywo komentuje całą tę sprawę. —

Spowiedź wychrzty

Chyłkiem, o zmierzchu, przesuwa się uliczkami ghetta żydowskiego człowiek o semickich rysach twarzy wręcza z nerwowym pośpiechem napotykanym Żydom książkę — i ucieka. — To misjonarz, znana postać w ulicy żydowskiej. A Żyd bierze książkę, siada gdzieś w ukryciu, zdala od młodzieży, przegląda niszczy kartkę za kartką a w końcu wrzuca ją w ogień z uczuciem wstrętu, jaki budzi w nim sposób „łapania dusz", obcy duchowi żydostwa, nieznany i niestosowany nigdy przez Żydów. Misjonarz zaś prowadzi nadal swój proceder. Lecz czasem, kiedy wiek przypruszy mu siwizną głowę gdy sięgnie myślą wstecz i ujrzy drobne, nikłe, wykoszlawione owoce swej działalności gdy zdobędzie się na odwagę spojrzenia w głąb własnej duszy, wówczas wyrywa mu się z duszy okrzyk tragicznego samooskarżenia, duchowego buntu wywołanego świadomością odstępstwa strasznego grzechu i krzywdy nieprzebaczonej, wyrządzonej ludowi, z którym jest związany tajemnym, podświadomym „ślubem krwi". Renegat zrzuca wtedy maskę z oblicza czyni tragizmu pełną spowiedź życia, szukając ekspiacji w usilnem podkreślaniu łączności z żydostwem.

Do rzędu tych zresztą nieczęstych spowiedzi należy książka wychrzty, kryjącego się pod pseudonimem Gabriela Jehudy ibn Ezry(!) — Chrześcijańskiego Żyda(!) wspomnienia — łzy i myśli *). Autor pisze pamiętnik — dzieje typowego znanego powszechnie przechrzty, którego wiodły do chrystjanizmu otoczenie, kultura narodu, wśród którego żył, wspomnienia słów słyszanych w zaraniu dzieciństwa o kościele chrześcijańskim a wkońcu chęć usunięcia ostatniej, dzielącej go od narodu panującego zapory — wyznania. Tym potęgom nie mógł ten syn inteligenta żydowskiego nic w duszy przeciwstawić. Wszak miast świeczek chanukowych i opowiadań o Makabeuszach opromieniało jego młodość migocące światło „Bożego drzewka" i dzieje narodzin Chrystusa. Mgliste wyobrażenie o Żydach w synagodze rozwiało się rychło wobec silnego naporu życia i ciągłej styczności z chrystjanizmem. Ot, typowe doniedawna wychowanie młodzieńca żydowskiego wiodące konsekwentnie przez asymilację do chrztu. Ale na tem też kończy się „typowość" tego pamiętnika a rozpoczyna się tragiczna opowieść o perypetjach duszy renegata-wychrzty, który stanowi przytem osobliwe zjawisko albowiem jest religijnym wychrztą. Religijność ta wydaje się być coprawda sztuczną, nie jest bowiem psychologicznie uzasadniona choć autor uderza niekiedy w ton szczerości, mający świadczyć o nawskroś religijnem jego usposobieniu. Być może, że religijność ta wypływa z chęci usprawiedliwienia swego stanowiska wobec obydwu społeczności między któremi zawieszony jest wychrzta — stąd nadmierna, nieproporcjonalna ilość cytatów z Biblji i Nowego Testamentu nie pozostający często w żadnej łączności z treścią pamiętnika. Ale owa rzeczywista czy urojona religijność większa jeszcze rozpaczliwe położenie Gabrjela. Oto oddał wszystko narodowi, wśród którego żyje, złożył w ofierze na ołtarzu chrześcijaństwa całą duszę, gorące uczucie miłości, pragnąc bez reszty stać się chrześcijaninem, a w zamian za oddanie i poświęcenie doznaje jeno krzywdy, spotyka się z pogardą, bolesnem lekceważeniem, nieufnością i oto on, szczery chrześcijanin, staje zawsze przed zamkniętemi drzwiami, ilekroć chodzi o osiągnięcie jakiegokolwiek stanowiska społecznego. Zamykają się dla niego bramy seminarjum duchownego pochodzenie żydowskie jest kamieniem obrazy dla wszystkich przełożonych, od władz centralnych w stolicy aż po prowincjonalnego urzędniczynę. Na nic zdała się ofiara. Wobec deptania uczuć religijnych i w obliczu doznanych krzywd, Gabrjel wraca do roli Ahaswera, wiecznego tułacza, gnanego niepokojem i niepewnością jutra pragnie uciekać gdzieś przed czemś w niewiadomym, atawistycznym, wiecznym exodzie... Ale nietylko krzywda osobista niweczy skonstruowany świat wiary religijnej, podświadomie dochodzie go niekiedy głos serca żydowskiego, umęczonej zbolałej duszy żydowskiej każącej mu patrzeć na żydostwo innemi oczyma. Jest świadkiem pogromów żydowskich, pali go ból i wstyd z głuchą rozpaczą w sercu przeżywa straszliwy dzień, odczuwając ów „ślub krwi" jednoczący go z narodem, od którego odszedł. A patrząc na zgon swego przyjaciela Żyda, czyni Gabrjel charakterystyczne

*) Wyd. Książnicy Polskiej, Poznań 1928

Przegląd gospodarczy

Zniesienie ulg podatkowych dla sprowadzających towary zagraniczne?

Jak się dowiadujemy, min. skarbu wystosowało do wszystkich izb i urzędów okólnik, w którym poleca pozbawić przedsiębiorców, sprowadzających z zagranicy towary o „charakterze wytworniejszym", niektórych ulg wynikających z ustawy o podatku obrotowym. Wobec tych przedsiębiorstw nie należy stosować uprawnień wynikających z art. 94 ustawy o podatku przemysłowym, tj. nie należy umarzać zaległości, rozkładać na raty itd. Podobno okólnik przewiduje, że hurtownicy sprowadzający towar luksusowy a nie prowadzący ksiąg handlowych nie będą mogli korzystać z ulgi przyznawanej i płacić 1 proc., zamiast 2 proc. zasadniczych.

Aczkolwiek walka z importem towarów luksusowych jest w obecnej chwili koniecznością w związku z dążeniem do aktywizacji bilansu handlowego, to jednak okólnik powyższy może przynieść ujemne skutki w praktyce, zwłaszcza jeśli o metodę walki, (drogą represyj podatkowych) a co najważniejsze, okólnik wyraźnie nie wylicza towarów „o charakterze wytwornym", co nasuwa przypuszczenie, że określenie „gatunku" towarów sprowadzonych przez urzędy skarbowe będzie błędne, a conajmniej niedokładne.

Sprawa powyższa jest obecnie przedmiotem narad sfer kupieckich.

Prolongata zredukowanych koncesyj szynkarskich

Ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 11 grudnia 1928 L. D. VI. 88 12 2 28 upoważniło Izby skarbowe do przedłużenia terminu likwidacyjnego zredukowanych koncesyj szynkarskich do dnia 30 czerwca 1928 podając równocześnie szczegółową treść powyższego zarządzenia. W myśl powyższego okólnika należy na każdy wypadek termin likwidacyjny przedłużyć do 30 czerwca 1929, gdy „prawomocne orzeczenie władzy skarbowej zaskarżone zostało przez koncesjonarjusza do Najwyższego Trybunału Administracyjnego".

Kartel fabryk towarów wełnianych

W Lodzi podpisano umowę, obejmującą większość firm, produkujących damskie towary wełniane. Umowa ta dotyczy warunków sprzedaży i ma na celu unormowanie dotychczasowych chaotycznych stosunków.

Ustalono, że pokrywanie rachunków winno być uskuteczniane w okresie 2 miesięcy od wydania towaru, a data wydania figurować winna na rachunku. Terminy pokrycia wekslowego ustalono na sześć miesięcy od momentu wydania towaru. Potrącanie wynosić będzie za weksle z terminem poniżej 6 miesięcy lub za gotówkę — półtora proc. miesięcznie, za gotówkę zapłaconą przy wydaniu towaru — 10 proc. z ogólnej sumy.

Porozumienie, które obejmuje 22 firmy, powstało przy Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego.

O przygotowanie fachowe przedstawicieli handlowych

W związku z kwestją propagandy polskiego eksportu zwraca p. Freymann w „Gazecie Handlowej" słusznie uwagę na sprawę praktycznego wykształcenia handlowego

„Ponieważ rozwój naszego eksportu jest obliczony na długie lata, powinniśmy już obecnie przygotować kadry młodej generacji handlowej, któraby miała oprócz teoretycznego, również i praktyczne przygotowanie do tej trudnej i wielce odpowiedzialnej pracy. W tym celu byłoby wskazane, by nasi przemysłowcy i przedstawiciele handlowi kierowali swych synów do zagranicznych firm importowo eksportowych na praktykę handlową, najlepiej w wielkich centrach portowych, jak Hamburg, Brema, Trjest, Rotterdam, Londyn etc. Tam mogłaby przyszła generacja polskich przedstawicieli handlowych zaznajomić się praktycznie z metodami nowoczesnemi racjonalnego eksportu międzynarodowego, a także z potrzebami rynków całego globu Ten system praktycznego szkolenia młodych przedstawicieli handlowych, jest powszechnie przyjęty na Zachodzie".

Z rynków drzewnych

Na gdańskim rynku drzewnym panuje w tej chwili zastój spowodowany przedewszystkiem brakiem wywozu do Anglji. Wywóz do Francji również się zmniejszył. Pewne ożywienie panuje obecnie na rynku podkładów, których Polska posiada w tej chwili pewien nadmiar. Dość znaczny jest wywóz twardego drewna tartego do Anglji, Belgji i Holandji. Niewielkie ilości wywieziono do Finlandji. Poważne zainteresowanie drewnem polskiem panuje obecnie w Holandji. Naogół jednak małe są nadzieje na szybką poprawę sytuacji w Gdańsku, która zależeć będzie od zawarcia polsko-niemieckiego prowizorjum drzewnego, w razie niedojścia jego do skutku spodziewane jest w zimie ożywienie eksportu do Anglji. Wobec powyższego gdańskie sfery gospodarcze odnoszą się niechętnie do prowizorjum.

Konjunktura na drewno na rynku niemieckim jest mimo kończącego się sezonu bardzo pomyślna. Przywóz miękkiego drewna użytkowego nieobrobionego wyniósł w październiku 236,6 tys. ton, a więc nawet cokolwiek więcej niż we wrześniu. Przywóz miękkiego drewna tartego nieheblowanego osiągnął w październiku 245,4 tys. ton. gdy we wrześniu tylko 225.1 tys. ton. Przywóz z Polski podniósł się z 66.6 tys. ton do 67.7 tys. ton. Cyfry te stwierdzają, że rynek niemiecki odczuwa potrzebę przywozu drewna polskiego, które zarówno w surowcu jak i materjale tartym przekracza 25 proc. niemieckiego przywozu drzewnego, w szczególności przywóz tarcicy polskiej osiągnął w październiku nowy rekord. Wobec niezawarcia dotąd prowizorjum drzewnego liczyć się należy z tem, że wywóz drzewa do Niemiec znacznie się zmniejszy z uwagi na ograniczenie przywozu tarcicy polskiej (zakaz przywozu przy systemie indywidualnych pozwoleń) oraz wobec wprowadzenia przez Polskę prohibicyjnych ceł wywozowych, które w odpowiedzi na ten system będą musiały nastąpić.

—o—

STAN ZASIEWÓW. Dzięki pogodnej i ciepłej jesieni. stan zasiewów ozimych w całym kraju przedstawiał się zadawalająco, jednakowoż wobec zbytniego ich rozrostu, rolnicy wyrażali obawę, że mrozy i śniegi mogą spowodować duże szkody. Wiadomości nadeszłe z niektórych okręgów, potwierdzają słuszność tych obaw.

DELEGAT POLSKI W KOMITECIE EKONOMICZNYM LIGI NARODÓW. Dnia 5 stycznia r. p. p. podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, Dr Fr. Doleżal, wyjeżdża na posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów, jako delegat rządu polskiego Komitet ma rozpatrzyć między innemi sprawy węglowe.

Z RADY SPOŻYWCÓW. Dnia 4 stycznia r. p. odbędzie się w sali konferencyjnej MSW. posiedzenie komisji głównej Rady Spożywców, na którem rozpatrywane będą następujące sprawy: 1) cło od wwozu pszenicy, 2) uchwały Rady Spożywców, powzięte na posiedzeniu w dniu 30. 11 br. i 3) rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie sprzedaży artykułów spożywczych w sklepach.

OPODATKOWANIE CHAŁUP. Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych wygotowało projekt statutu o samoistnym podatku komunalnym od budynków mieszkalnych na obszarze gmin wiejskich.

KONTROLA MASŁA POLSKIEGO NA RYNKU LONDYŃSKIM. Z inicjatywy P. I E. polskie firmy eksportowe „Masło-Sojuz" we Lwowie i „Małopolski Związek Mleczarski" w Krakowie powierzyły kontrolę masła, wysyłanego przez nie na rynek londyński, inspektorowi firmy angielskiej „Sutherland Thomson et Co", którego działalność w kierunku kontroli masła nowozelandzkiego, estońskiego i ukraińskiego przyczyniła się bardzo dodatnio do polepszenia jakości towaru, pochodzącego z tych państw. a tem samem do znacznego podwyższenia cen tego artykułu na rynku londyńskim.

wyznanie: „Nauczyłeś mnie życiem swojem i śmiercią, że są nietylko serca żydowskie umęczone i liche, lecz także serca Makabeuszów". Prawda poznana może bez winy Gabrjela o kilkanaście lat zapóźno!

Oto tragedja renegata-wychrzty — zwierciadło duszy asymilacji żydowskiej. Gabrjel bowiem — to nie tragiczna jednostka. to typ psychologiczny, znany w ulicy żydowskiej, należą już na szczęście u nas do przeszłości.

Bohater nie idzie atoli za podszeptem serca. jest wierzącym i religijnym i pozostaje chrześcijaninem. I znowu brak psychologicznego uzasadnienia tego nagłego przejścia z aktu oskarżenia w rozlewną religijność, w ukochanie kościoła Aby ten przeskok czemś umotywować rozpatruje bohater możliwość urzeczywistnienia starych misjonarskich zamysłów o chrześcijańskim Żydzie (!).

Ot! typowy renegat-wychrzta!

Wedle starej legendy żydowskiej, pewien wielki rabi, dowiedziawszy się o opuszczeniu żydostwa przez kilka rodzin. nakazał swej gminie ubrać pokutne szaty i odbywać pokutę. jak po zmarłych, a do swych uczniów rzekł: Każde drzewa posiada niekiedy zeschłe. wykoszlawione gałęzie, które muszą odpaść. by umożliwić rozkwit pnia rdzennego. Dobrze jest. gdy schorzałe gałęzie odpadają na zawsze i gdy wicher unosi je daleko od pnia... **L. Rozner.**

Dookoła sesji A. C.

Interpelacje rewizjonistów

Jak już donosiliśmy, wniósł przedstawiciel rewizjonistów w A. C., p. Grossmann szereg interpelacyj w sprawie rozszerzenia Jewish Agency, M. in. zapytuje p. Grossmann czy prawdą jest, że rząd angielski miał zażądać od Egzekutywy sjonistycznej rozszerzenia Jewish Agency. Prof. Weizmann odpowiada na to krótko: nie.

Drugie pytanie brzmiało, czy prawdą jest te rząd angielski oświadczył, iż jeśli Jewish Agency nie zostanie rozszerzona to mandat znajdzie się w niebezpieczeństwie. I na to odpowiedział prof. Weizmann negatywnie.

Trzecie pytanie dotyczyło finansowych rezultatów konferencji amerykańskiej, W odpowiedzi na to pytanie wskazał prof. Weizmann na zbiórki przeprowadzone w Ameryce.

Uczestnicy obrad A. C.

W obradach sjońskiego A. C. biorą udział jako członkowie Egzekutywy sjonistycznej prof. Weizmann, Sokołow, prof. Brodecki, Lipski, Rosenblüth, Sacher i miss Schold. Jako członkowie A. C. lub ich zastępcy: dr. Feiwel (Londyn), dr Bilewski, Blumenfeld (Berlin), Koralnik (Nowy Jork), Motzkin (Paryż) rabin Berlin (Jerozolima), dr. Halperu (Londyn), dr Wahrhaftig (Kraków), dr Federbusch (Lwów) poseł Nurok (Ryga), J. Sprinzak (Jerozolima), Twerski (Jerozolima), Rubaszow (Jerozolima), dr Glückson (Tel Awiw), poseł Grünbaum Warszawa, dr Solowejczyk (Berlin), Cohen (Palestyna), dr Aleksander Goldstein (Palestyna), Kahan (Kowno), dr Goldmann (Berlin), dr Alfred Landsberger (Wiesbaden), dr Rosenblatt i dr Tartakower (Łódź), Garfunkel (Kowno), Leib Jaffe (Jerozolima), Barasz (Palestyna), Fischman (Nowy Jork), poseł Reich (Lwów), M. Schapira (Jerozolima) Grosmann (Londyn), Remes (Jerozolima), dr Herrmann (Brno), Lewite i pos. Farbstein (Warszawa), dr Melzer (Lwów), dr Hindes i Lewin Epstein (Warszawa). Z ramienia Keren Hajesod i Keren Kajemeth biorą w sesji udział dr Hantke (Jerozolima), dr Neiditsch (Paryż), Scholcken (Berlin).

ROTSZYLDOWIE NA RZECZ SEMINARJUM RABINICZNEGO. W Paryżu przeprowadzona została akcja zbiórkowa celem budowy gmachu dla seminarjum rabinicznego w Paryżu. Bracia Rotschildowie ofiarowali na ten cel 50 000 franków.

OBŁĘD RELIGIJNY WYCHRZCZONEJ ŻYDÓWKI. 16-letnia córka kupca żydowskiego w Munkaczu, Szerenyi'ego, znana ze swej urody, poświęcała się ostatnio studjom Nowego Testamentu Wbrew woli rodziców udała się do pobliskiej wsi, gdzie przeszła na chrześcijaństwo Ostatnio jednak zaczęła wykazywać wyraźne objawy obłędu na tle religijnem. Obłąkaną przewieziono do szpitala w Koszawie. Zdarzenie to wywarło ogromne wrażenie na ludności żydowskiej na Rusi Podkarpackiej.

ZWIĄZEK PRASY ŻYDOWSKIEJ W BERLINIE. W tych dniach odbyło się w Berlinie zebranie konstytuujące „Związku prasy żydowskiej". Na przewodniczącego obrano p. Leona Kreindlera, na wiceprzewodniczącego — redaktora Artura Schwerigera. Uchwalono urządzać co miesiąc wieczory dyskusyjne, na których poruszane będą zagadnienia interesujące społeczność żydowską.

PROPALESTYŃSKIE PISMO NIESJONISTYCZNE. Bezpartyjna inteligencja żydowska na Łotwie wydaje własny organ pt. „Achdut" w języku rosyjskim Ostatni numer tego organu poświęcony jest akcji na rzecz Keren Hajesod. Na Łotwie przebywa z ramienia Keren Hajesod p. Zalman Rubaszow, który prowadzi tam rozległą działalność wśród Żydów łotewskich. Charakterystycznem jest, że bezpartyjna inteligencja żydowska oddała do dyspozycji akcji propalestyńskiej swój organ i współpracuje nad zbieraniem funduszów palestyńskich.

Program stacyj radjofonicznych

Nedziela, 23 grudnia.

Kraków (566 m) 11,56 sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny, 12,10 i 15,15 Koncerty symfoniczne z Filharmonji Warszawskiej, 17,20—18 przerwa. 18 koncertz Warszawy, 19 rozmaitości, komunikat sportowy i inne, 20,30 koncert popularny z Warszawy, 22 komunikaty, 22,30—23,30 muzyka taneczna,

Warszawa (1111 m) 12,10 poranek symfoniczny, w programie utwory Griega, 15,15 koncert symfoniczny: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Hermana Abendrotha i Borys Felicjant (skrz.), 18 kwadrans literacki i koncert orkiestry P. R., 20,30 koncert popularny: orkiestra P. R., I. Zórawska (sopran), W. Jakubczyk (klarnet) i prof. Urstein (akomp.).

Wiedeń (517,2 m) 11 koncert orkiestry symfonicznej, 20,05 „Brüderlein fein" operetka Falla.

Bruksela (508,5 m) 20,05 „Miranda" operetka Hullebroecka.

Frankfurt (428,6 m) 19,30 „Baron cygański" operetka Jana Straussa.

Budapeszt (555,6 m) 12,10 koncert symfoniczny, 19,30 Transmisja z opery.

Londyn (361,4 m) 15,15 „Mesjasz" oratorjum Haendla.

Kijów (775 m) 18,30 Transmisja z opery.

NADESŁANE CZASOPISMA

„TEATERCAJTUNG UN FERWAJLUNGSBLAT". Dwutygodnik w języku żydowskim poświęcony literaturze, sztuce, teatrowi i filmowi pod redakcją Arona Cajtlina, Elchanana Cajtlina i M Nodelmana. — Warszawa, Pawia 54.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE" wydały bogaty numer świąteczny (Nr. 52—53 z 30 bm.). Artykuły i prace J. Kaden-Bandrowskiego (wyjątek z II. tomu „Czarnych skrzydeł" p. „Tadeusz"), Boya-Żeleńskiego, Z. Nałkowskiej, K. Irzykowskiego, P. Hulki-Laskowskiego, P. Moranda, K. Wierzyńskiego, J. Iwaszkiewicza, A. Słonimskiego i w. in — Warszawa, Boduena 1 m. 2

ZESZYT LISTOPADOWY „PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO" przynosi szereg nader ciekawych artykułów, omawiających sprawy bałkańskie, prof. Jana Dąbrowskiego, K. Smogorzewskiego, Dr. J. Grzymały, A. Grabieńskiego. Jak zwykle ciekawe i bogate działy kroniki i bibljografji dopełniają treści interesującego zeszytu, którego temat i poważne jego ujęcie świadczą chlubnie o inicjatywie Redakcji. Adres: Warszawa, Rynek Starego Miasta 31.

W kalejdoskopie prasy

PLUGAWY DOKUMENT.

Tem mianem określa „Nasz Przegląd" osławiony „biuletyn" Min. Spraw Zagran. o kwestii żydowskiej:

Incydent z biuletynem jest tylko jednem ogniwem w długim łańcuchu akcji „uświadamiającej", prowadzonej przez niewykrytych jeszcze sprawców wśród dziennikarzy zagranicznych, przybywających do Polski, celem bezpośredniego zaznajomienia się ze stosunkami narodowościowemi. Z cuchnącego źródła tego „biuletynu" czerpali mądrość dziennikarze włoscy, sprowadzeni do Polski przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Konwojent wycieczki włoskiej doniósł właśnie onegdaj, że „nieufność do sjonizmu" zaczyna się wzmagać w „rdzennem" społeczeństwie włoskiem, mamy zatem już do czynienia z „umiędzynarodowieniem" specjalnej hecy, zasilanej funduszami publicznemi.

Z wielu „kwiatków" tego osobliwego biuletynu tylko parę słów o tem, jak biuletyn ten przedstawia stosunek społeczeństwa żydowskiego do przewrotu majowego:

Rekord idiotyzmu w najpospolitszem tego słowa znaczeniu został jednak pobity, gdy wypadło podkreślić, że całe społeczeństwo żydowskie poparło przewrót majowy (co odpowiada prawdzie historycznej), a zarazem chciano fakt ten „uzgodnić" z całym szeregiem oszczerstw, rzuconych tylko co na wszystkie bez wyjątku żydowskie stronnictwa polityczne. Pisze się więc w jednem zdaniu, że w żydowskiej dzielnicy zawiły się „odezwy, rozklejone przez rozmaite partje polityczne, od najwsteczniejszej do najbardziej rewolucyjnej, wzywające ludność do poparcia rządu Piłsudskiego", a tuż w następnem zdaniu, że ludność żydowska złączyła się więzami uczuciowemi z państwem — „nie zważając zupełnie na swych przywódców-demagogów, którzy stali odosobnieni z swemi hasłami".

Miarą bałaganu i bezmyślności pp. autorów „biuletynu" jest fakt, że

w pogoni za argumentami usprawiedliwiającemi obecny stan sprawy żydowskiej uderzyli całą siłą pary w... Agudę, w tę samą Agudę, którą ob wołano w kołach sanacyjnych, jako najpewniejszy element „państwowotwórczy" w Polsce!

Może wreszcie ten skandaliczny biuletyn usunie plagę konfidentów-„informatorów"!

CZY STRESEMANNA SPOTKAŁ W LUGANO — ZAWÓD?

„Enfant terrible" publistyki polskiej, p. poseł Mackiewicz (Cat) pisze w wileńskiem „Słowie" o sesji Rady L. N. w Lugano:

Jak spodziewałem się, z łam prasy polskiej rozległ się optymizm. Optymizm ten twierdzi, że Stresemanna spotkał w Lugano zawód. Prasa polska naogół nie podała wcale komunikatu, wydanego w kilka godzin po awanturze Stresemanna. Prasa polska powołuje się na opinję prawicowych gazet niemieckich, że Stresemann przegrał. — opinja tych gazet nie ma żadnego znaczenia, ich ton i ich krytyki są polityce niemieckiej potrzebne do podniesienia diapazonu wymagań niemieckich. Wreszcie prasa polska zamilcza, że w Lugano także i w stosunku do układów z 16 września Niemcy zrobiły krok naprzód. Oto układ z 16 września przewidywał kolejność pertraktacyj o spłatę odszkodowań i o ewakuację Nadrenji. Rozmowy w Lugano przewidują paralelność pertraktacyj o odszkodowania i o ewakuację Nadrenji. To nie jest to samo, to nawet bardzo nie jedno i to samo.

(b)

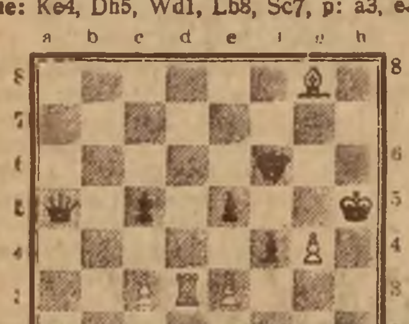
Dział szachowy „Nowego Dziennika"

pod redakcją M. Chwoinika

ZADANIE NR. 139.

I. A. Schiffmann, I. nagroda Karlowackiego Klubu Szachowego 1928 r.

Białe: Ka5, Dd7, Lh2, i h7, Sd4 i f5, p: b4, e2.
Czarne: Ke4, Dh5, Wd1, Lb8, Sc7, p: a3, e3, h6, h4.



Mat w 2-ch posunięciach.

PARTJA NR. 156,

grana na turnieju w Kissingen.

Niemcowicz:	Marshall:
1. d2—d4	Sg8—f6
2. c2—c4	b7—b6
3. Sb1—c3	Lc8—b7
4. Lc1—g5	e7—e6
5. Dd1—c2	h7—h6
6. Lg5—h4	Lf8—e7
7. e2—e4	0—0
8. e4—e5	Sf6—d5 !
9. Lh4—g3	
10. Dc2—b3	d7—d5
11. c5×d6	Le7×d6
12. 0—0—0	Sb8—c6 !
13. Lg3×d6	Dd8×d6
14. a2—a3	Sc6×d4 !
15. Wd1×d4	Dd6×d4
16. a3×b4	Dd4×f2
17. Db3—d1	Wf8—d8
18. Dd1—e2	Df2—f4
19. Kc1—c2	a7—a5 !
20. b4×a5	Wa8×a5
21. 21. Sg1—f3	Wa5—a1
22. Kc2—b3	b6—b5 !!
23. De2—e5	b5×c4
24. Kb3—b4	Df4—c1
25. Sc3—b5	c7—c5 +!

UWAGI.

(1) Konieczne z powodu groźby: 11. ... d×c4 12. L×c4, L×g2, albo 11. ... d×c4, 13. D×c4 Sc2+! i t. d.

(2) Bardzo dobre, chociaż nienaturalnie wyglądające posunięcie, ponieważ zabiera Sb4 pole c6, lecz B. nie mogą grać a3 z powodu: 13. ... Sa5, 14. Da4 Lc6, 15. Sb5 a6 16. a×b S×c4! 17. L×c4 a×b z widoczną wygraną.

(3) Jeśli 15. D×b4, to c5, 16. Da4 Lc6, 17. Da5 Df4+, 18. Kb1 D×f2, 19. Sge2! Wf8 i t. d.

(4) Znowu wymuszone z powodu groźby: 22. ... Dc1+, 23. Kb3 Wfa8 i Wa3+ z wygraną.

5() Na 23. c×b5 nast.: Ld5, 24. S×d5 Da4+, 25. Kc3 Wc1+ i t. d. na 23. S×b5 natomiast Le4! i c6 i Wc8.

(6) Na 26. K×c5 nast.: Wd5+, a na 26. D×c5 D×b2, 27. K×c4 Wc1.

Jest to bez wątpienia najpiękniejsza partja w dotychczas granych turniejach.

—o—

III. MECZ KORESPONDENCYJNY.

2. Auerbach	29. g7—g6
3. Hennenberg	7. Sb8—c6
7. Bakon	22. Sb1—c3
9. Frei	8. Lc1—b2
6. Hoffmann	18. g7—g5

—o—

ROZWIĄZANIE ZADAŃ:

Nr. 138. — 1. Wf1—b1.

Nr. 100. — 1. Lb1+ Kf6. 2. c6 Ke6. 3. Lf5+! L×f5. 4. Sd4+ Ke5! 5. S×f5 L×f6!+. 6. Ka2 (b1) Ke6 7. f4 Lc3 8. c7 Kd7 9. S×e7 K×c7 10. Sd5+ i wygrywa.

KOŃCÓWKA NR. 101.

A. A. Troickij.

Białe: Kh5, Wd3, Lg8, p: c3, e3, g4.
Czarne: Kf6, Da5, p: c5, f4.



Białe zaczynają i wygrywają.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Kampf: Proszę nadesłać posunięcia całej partji.
UWAGA! Przy nadsyłaniu rozwiązań zadań prosimy powoływać się na autora i Nr. zadania.

—o—

Z KRONIKI ZAŁOBNEJ.

Dr. Berthold Lasker, starszy brat exmistrza świata, zmarł w Berlinie 20 października b. r. Był to znakomity gracz i dobry analityk, który z powodu słabego zdrowia i powołania lekarskiego nie brał udziału w turniejach.

„Mesjasz nadchodzi!"

W Palestynie krąży obecnie ulotka, wydana przez pewnego Żydo sfardyjskiego nazwiskiem Emanuel ben Nisan. Żyd ten jest kupcem i mieszka w starej dzielnicy Jerozolimy. Autor ulotki pisze, że na początku Nowego Roku modlił się żarliwie do Boga, by położył kres cierpieniom niewoli żydowskiej. Usłyszał wówczas głos, by modlił się o wyzwolenie do praojców Izaka i Jakóba. Po kilku dniach ukazał mu się we śnie pewien człowiek ubrany w białe suknie, który zapowiedział wyzwolenie. Atoli Emanuel ben Nisan nie zapamiętał zapowiedzianego terminu wyzwolenia. Po pewnym czasie zjawił mu się znowu starzec we śnie, z uśmiechniętą twarzą, trzymający w dłoniach zwój papieru, na którym było napisane, że wkrótce zjawi się Mesjasz. Po pewnym czasie usłyszał głos, że w roku bieżącym nastąpi całkowite wyzwolenie Żydów z niewoli. Emanuel ben Nisan wzywa przeto wszystkich Żydów do odprawiania pokuty i przygotowania się na przyjęcie Mesjasza.

— **KURS NARCIARSKI ŻKS MAKKABI** (Kraków) **W ZAKOPANEM** odbędzie się w czasie od 24 do 28 bm. Kurs prowadzi znany narciarz zakopiański p. Wdga.

Wiadomości z kraju

Ludność żyd. w Bydgoszczy domaga się uznania spadku 100 tys. dolarów.

Na posiedzeniu miejscowych organizacyj kupieckich oraz rzemieślniczych w Bydgoszczy, pozostających pod wpływem sjonistów, omówiono m. in. sprawę spadku 100.000 dolarów, zapisanego przez zmarłą Lenę Cohn na rzecz ubogich Żydów tego miasta, a którego to spadku magistrat bydgoski uchwalił nie przyjąć. Zebranie uchwaliło rezolucję w sprawie podjęcia interwencji u p. wojewody pomorskiego, celem polecenia magistratowi zrewidowania swej decyzji.

Na tem samem zebraniu uchwalono rezolucję protestacyjną przeciwko obojętności władz wobec wychodzącego w Bydgoszczy pisma antysemickiego „Szabes Kurjer".

„Bund" i Arbraham Reizen

Jak wiadomo, bawi obecnie w Polsce znakomity pisarz żydowski Abraham Rajzen, na którego cześć urządzają żydowskie organizacje literackie w Wilnie i Warszawie uroczyste przyjęcie. Charakterystycznem jest, że „Bund" w Warszawie nie wziął udziału w powitaniu poety żydowskiego Onegdajsza „Folkscajtung" tłumaczy ten fakt następująco: Podczas pobytu Abrahama Rajzena w Paryżu, zaproszono go do wzięcia udziału w uroczystej akademji żałobnej, poświęconej zmarłemu niedawno pisarzowi i przywódcy „Bundu", B Michalewiczowi A. Rajzen odmówił wzięcia udziału w tej akademji. „Folkscajtung" tłumaczy to tem, jakoby Rajzen znajdował się pod terorem radykalnych socjalistów żydowskich skupiających się około amerykańskiej „Frajhajt", której jest współpracownikiem. Pozatem Rajzen udaje się z Polski do Rosji. Nie chce więc, jak twierdzi „Folkscajtung", zrazić do siebie jidyszystów rosyjskich przez udział w bundowskiej akademji.

Znowu pojedynek w Warszawie

W Warszawie mówią znowu o skandalicznej aferze pojedynkowej, która na szczęście skończyła się śmieszną farsą, kompromitującą instytucję pojedynków wogóle, a uczestników tego pojedynku w szczególności. Pojedynek odbył się w jednej ze sal gimnastycznych Warszawy. Wyzwanym był pewien młody dyplomata polski, a wyzywającym pewien młody adwokat żydowski. Adwokat ów zastał razu pewnego swego oddanego przyjaciela, dyplomatę, w swem mieszkaniu, w towarzystwie swej pięknej żony w tak niemiłej sytuacji, że wyzwał „przyjaciela" na pojedynek. Pojedynek odbył się na szable. Po 12 skrzyżowaniach mieli pojedynkujący podać sobie dłonie. Już w trzeciem skrzyżowaniu otrzymał dyplomata lekką ranę w ucho. W piątem skrzyżowaniu ciął dyplomata adwokata żydowskiego w głowę. Mimo, że obaj zapaśnicy krwawili, pojedynek odbywał się w dalszym ciągu. W jedenastem skrzyżowaniu dyplomata został ranny w głowę, a adwokat otrzymał silne cięcie w ramię. Na tem zakończył się pojedynek i po opatrzeniu ran dwaj przyjaciele podali sobie ręce i wraz ze sekundantem udali się do kawiarni. W kilka dni potem w jednym z kabaretów warszawskich znalazło się towarzystwo, złożone z kilku mężczyzn i jednej kobiety. Dwaj z mężczyzn byli obandażowani. Byli to ów żydowski adwokat i polski dyplomata, a pozatem sekundanci obydwóch stron. Całe towarzystwo bawiło się doskonale. Niedługo potem odjechał dyplomata z obandażowaną głową na jakieś stanowisko zagranicą, a obandażowany adwokat pozostał w domu z piękną „przyczyną" pojedynku.

P.f, paf, honor uratowany!..

—o—

ZASTĘPSTWO PREMJERA. Zastępstwo p. premjera Bartla na czas wyjazdu jego na odpoczynek świąteczny sprawować będzie początkowo p. min. Moraczewski, a następnie min. Składkowski z chwilą, gdy wróci z Zakopanego.

STAROSTA BIELSKI WOBEC AKCJI NA KEREN KAJEMETH. Jak wiadomo, odbywa się obecnie akcja w sprawie wpisania 10-lecia niepodległości Polsk. do Złotej Księgi ŻFN. Starosta w Bielsku p. Dr Duda przesłał do organizacji sjonistycznej „Haszachar" w Bielsku list, w którym życzy ŻFN sukcesów w jego pracy.

O PRAWO ŻYDOWSKICH ROBOTNIKÓW DO PRACY. Donosiliśmy niedawno, że warsztaty kolejowe w Radomiu nie przyjęły do pracy robotnika żydowskiego wysłanego przez biuro pośrednictwa pracy, motywując to wyznaniem mojżeszowem owego petenta. W związku z tem katowicka „Gazeta Robotnicza" piętnuje ów dokument wystawiony w Radomiu, jako niesłychaną krzywdę wyrządzaną Żydom. „Nie brak pracy — ale wyznanie jest u nas rozstrzygającem.. Do pracy nie przyjmuje się robotnika żydowskiego, ale podatki ściąga się od Żydów.. Pieniądz nie cuchnie . Robotnik wyznania mojżeszowego nie może w Polsce otrzymać pracy. Wobec tego zmuszony jest zająć się handlem. Ale wówczas partjoci polscy podnoszą głos, wołając o „żydowskim zalewie" i wysuwając hasło: „swój do swego". Z oburzeniem pisze organ robotniczy o decyzji radomskiej.

SPRAWA ODDANIA PRZEDSIĘBIORSTW M. ST. WARSZAWY W KONCESJĘ. Przy magistracie m. Warszawy została powołana specjalna komisja, która ma rozstrzygnąć zasadniczo, które dziedziny gospodarki miejskiej mogą być oddawane w koncesję, które zaś winny być prowadzone w zarządzie komunalnym. Jak wiadomo, szereg przedsiębiorstw zagranicznych zwrócił się do magistratu z propozycją udzielenia konyesji na następujące objekty: autobusy, metro, spalania śmieci, hale targowe, chłodnie i inne. Jak się dowiadujemy, magistrat tylko pewne z tych przedsiębiorstw będzie mógł uznać za nadające się do oddania w koncesję.

WYDZIELENIE MIASTA GDYNI. Wniosek o utworzenie z Gdyni samodzielnej jednostki administracyjnej w formie miasta wydzielonego, znajduje się już w Radzie Ministrów i w najbliższym czasie będzie rozważany.

STRASZNA ŚMIERĆ KOBIETY W PŁOMIENIACH BENZYNY. Z Łodzi donoszą: W domu przy ul. Piotrkowskiej 223 zdarzył się straszny wypadek. 23-letnia Cecylja Zgorz czyściła benzyną w pobliżu pieca biały kołnierz futrzany. Lekkomyślna kobieta tak dalece posunęła swoją nieostrożność, że butelkę z benzyną postawiła na rozpalonej blasze. Nagle nastąpił wybuch, butelka rozprysła się na tysiące mikroskopijnych odłamków, które dosłownie posiekały całą twarz nieszczęśliwej. Jednocześnie ze wszystkich stron objęły ją płomienie. Na odgłos krzyków i jęków nadbiegł szewc Lewański - próbował ratować nieszczęśliwą. W chwilę później wpadł do mieszkania rzeźnik zamieszkały w tym samym domu, niosąc kubełek gorącej wody w ręku. Widząc tylko słup dymu, który całkowicie przysłonił szewca i nieszczęśliwą kobietę, nienamyślając się, lunął weń strumieniem gorącej wody. Dopiero po chwili zorjentował się, było już jednak zapóźno Cecylja Zgorz odwieziona do szpitala zmarła wśród strasznych męczarni, ciężko poparzony Lewański walczy ze śmiercią.

ODNOSNIE DO KORESPONDDENCJI Z BOBOWEJ, zamieszczonej w naszem piśmie w nrze z 20 bm., zaznaczamy, iż korespondencja ta tylko przez przeoczenie dostała się do numeru.

ZE SPORTU

— **WISŁA - MAKKABI 4:0.** Mecz wskazał lekką przewagę Wisły, która zwycięstwo swe zawdzięcza lepszej orjentacji podbramkowej i dyspozycji strzałowe. W polu natomiast drużyna Makkabi nie ustępowała swemu przeciwnikowi. Z Makkabi najlepszym był Rosner na obronie, z Wisły zaś Makowski. Sędzia p. Michalak.

— **CRACOVIA—SOKÓŁ 7:0.** Wynik nie odzwierciedla przygniatającej przewagi Cracovii, która górowała nad swym przeciwnikiem pod każdym względem Bardzo dobrze sędziował p. Żeberko.

— **SOKÓŁ-WISŁA. — CRACOVIA-MAKKABI.** Dzisiaj na torze Makkabi o 12 w poł. dalszy ciąg Mistrzostw Krakowa. Grają powyższe drużyny. Ślizgawka w czasie meczu otwarta.

— **KURS NARCIARSKI ŻKS MAKKABI W KRAKOWIE** rozpoczyna się we wtorek 25 bm. Chcący wziąć udział w kursie zbiorą się o 10 przedpoł. koło przystanku tramwajowego na Salwatorze.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 43	Grudzień 23 Niedziela 10 Tewet 5689	Zachód słońca 15 m. 28

Przed przybyciem profesora Brodetzkiego

Prof. Brodetzki członek Egzekutywy Światowej Organizacji Sjońskiej w Londynie weźmie w czasie swojego pobytu w Krakowie udział w całym szeregu zebrań i konferencyj. I tak planowane jest uroczyste przywitanie na dworcu w Krakowie dnia 1 stycznia. Udział prof. Brodetzkiego w Zlocie Młodzieży Ogólno-sjońskiej, uroczyste posiedzenie Centralnych Władz Organizacji ogólno-sjońskiej i frakcyj oraz instytucyj sjonistycznych, mających swą siedzibę w Krakowie, zgromadzenie publiczne, posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji ogólno-sjońskiej oraz Zjazd mężów zaufania Keren Hajesod zach. Małopolski i Śląska. Nadto przewidziany jest wyjazd prof. Brodetzky'ego dnia 2 stycznia do Rzeszowa a 3 stycznia do Nowego Sącza.

Z powodu zbyt krótkiego czasu pobytu prof. Brodetzkiego na terytorjum zach. Małopolski i Śląska wyjazd jego do innych miejscowości jest niemożliwy. Szczegółowy program przyjęcia prof. Brodetzkiego ogłoszony będzie w najbliższych dniach.

Prof. Brodetzki przybędzie do Krakowa dnia 1 stycznia z Berna, gdzie weźmie udział w Zjeździe sjonistów w Czechosłowacji.

Przed wyborami kahalnemi w Podgórzu

Zgromadzenie przedwyborcze do kahału w Podgórzu odbędzie się dziś w niedzielę o g. 7 wiecz. w lokalu Klubu Żyd. w Podgórzu Lwowska 15a. Referują pp.: Dr Hilfstein, Dr Laub i Dr Tesio.

Wybory odbędą się, jak wiadomo, za dwa tygodnie, dnia 6 stycznia 1929. Listy kandydatów, których zgłoszono 10, będą rozpatrywane jutro przez komisję wyborczą.

Nowa Rada krakowskiej Izby Lekarskiej

Krakowska Izba Lekarska komunikuje:

W dniu 19-go bm. odbyły się wybory do Rady Izby Lekarskiej Krakowskiej. Członkami Rady wybrani zostali: Dr. Biały Jan (Miechów), Dr. Bielawicz Marjan (Tarnów), Dr. Budzyński Bolesław (Sosnowiec), Dr. Budzyński Kazimierz (Jaworzno), Dr. Ciećkiewicz Marjan (Kraków), Dr. Czaplicki Zdzisław (Zakopane), Dr Drobniewicz Zygmunt (Biała), Dr. Dudziński Jan (Nowy Sącz), Dr. Grzybowski Grzegorz (Kraków), Dr. Haber Maurycy (Kraków), Dr. Habicht Kazimierz (Kraków), Dr. Herschdörfer Ozjasz (Kraków), Dr. Jankowski Stanisław (Kraków), Dr. Kaplicki Mieczysław (Kraków), Dr. Kotarski Zygmunt (Klimontów), Dr. Krawczyński Stanisław (Sandomierz), Dr. Landau Rafał (Kraków), Dr. Maciąg Adam (Kraków), Dr. Matraszek Jan (Sącz), Dr. Medyński Władysław (Kraków), Dr. Meisel Alfred (Kraków), Dr. Michnowski Leon (Pilica), Dr. Mikulski Wilhelm (Częstochowa), Dr. Neuman Floryan Adam (Radom), Dr. Nüssenfeld Józef (Kraków), Dr. Owsiński Józef (Kraków), Dr. Pawlas Tadeusz (Kraków), Dr. Stahr Eljasz (Kraków), Dr. Stojczański Jan (Kraków), Dr. Strzemieński Stefan (Kraków), Dr. Suchodolski Kazimierz (Sosnowiec), Dr. Szalit Edward (Tarnów), Dr. Szczepaniak Antoni (Radom), Dr. Szymanowicz Józef (Kraków), Dr. Wróblewski Wincenty (Kraków), Dr. Wrześniowski Władysław (Częstochowa), Dr. Zakrzewski Wacław (Kraków), Dr. Zasucha Wincenty (Kielce), Dr. Zieliński Marcin (Kraków).

Walne Zgromadzenie Krak. Stow. Kupców

Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm. o godzinie 10-tej przed południem a w razie braku kompletu o godzinie 10.30 przed południem w salach Stowarzyszenia przy ul. Grodzkiej 43. Porządek dzienny obejmuje: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie za rok ubiegły z czynności: a) Prezydjum i Wydziału; b) Skarbnika; c) Administracji „Przeglądu Kupieckiego"; d) Prezydjum Sądu Polubownego; e) Prezydjum Funduszu Zapomogowego; f) Komisji Kontrolującej i wnioski. 3) Dyskusja. 4) Wybór 30 członków Sądu Polubownego. 5) Wybór Komisji rewizyjnej. 6) Od godziny 3.30 po poł. dnia do godz. 6.30 wiecz. odbywać się będą wybory 13 członków Wydziału. 7) Wnioski i interpelacje.

Karty i legitymacje tramwajowe

Dyrekcja krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej komunikuje: Sprzedaż nowych kart abonamentowych na styczeń 1929 r. odbywać się będzie od dnia 27 bm. w biurze dyrekcji. Oddział biletowy). Kupujący karty abonamentowe, obowiązani są złożyć fotografje wyraźne i niezniszczone. Sprzedaż znaczków na karty abonamentowe na następne miesiące, odbywać się będzie od dnia 1 lutego 1929 w poczekalni tramwajowej obok głównej poczty i w oddziale biletowym przy ul. św. Wawrzyńca l. 15.

Wszystkie dotychczasowe legitymacje ulgowe (robotnicze i urzędnicze), tracą swą ważność z dniem 15 stycznia 1929. Podania o uzyskanie nowych legitymacyj należy składać w biurze dyrekcji między 3 a 13 stycznia.

Wydane dotychczas legitymacje szkolne muszą być prolongowane na II. półrocze szkolne w terminie do 31 stycznia 1929.

W Nowy Rok, dnia 1 stycznia 1929, otwarte będzie biuro biletowe od godz. 8 do 12 w południe. Po zatem jest biuro biletowe czynne codziennie od godziny 8 do 2 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

—o—

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się jutro rano o zwykłej porze.

—o—

— UROCZYSTA AKADEMJA ACHAD-HAAMOWSKA. Związek Agudat Hanoar Haiwri, urządza na otwarcie swego Zlotu, w niedzielę dnia 30 bm. uroczystą Akademję Achad-Haamowską w wielkiej sali kahału. Współudział przyrzekł p. poseł Dr Thon. Zaproszenia wydaje sekretarjat A. H. H. codziennie między 10 a 1 w poł. w lokalu organ. sjońskiej, Stradom 15.

— PALESTYNA W OPINJI ŚWIATA SOCJALISTYCZNEGO. Staraniem Ż. S. P. R. Poale Sjon (zjedn. z C. S. P.) odbędzie się dzisiaj w niedzielę o godz. 7.30 wiecz. odczyt red. Mendla Singera z Wiednia n. t.: „Palestyna w świetle międzynarodówki socjalistycznej". — Osoba referenta jakoteż temat budzą szerokie zainteresowanie. Odczyt odbędzie się na podstawie par. 2 ustawy o zgromadzeniach.

— OBRADY MŁODZIEŻY MIZRACHISTYCZNEJ. We wtorek 25 bm obradować będzie w Krakowie w lokalu org. „Mizrachi". Kierownictwo org. Ceire i Chaluc Mizrachi dla zach. Małopolski i Śląska przy udziale zaproszonych członków Rady Młodzieży z prowincji. Na porządku dziennym sprawy palestyńskie i organizacyjne. Początek obrad o godz. 11 przedpoł.

— WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbyte w dniu 18 bm wybrało następujący zarząd na rok 1929: Prezes Prof. Dr J. Latkowski, wiceprezes Dr Jan Landau, skarbnik Dr A. Ackerman, redaktorzy Prof. Dr W. Ciechanowski i Doc. Dr Kostrzewski. Sekretarz doroczny Dr E. Szczeklik. Mandaty bibljotekarza, gospodarza i sekretarza stałego, których wybór uskuteczniono w roku ubiegłym na okres trzechletni, pozostają niezmienione.

— MRÓZ W KRAKOWIE doszedł wczoraj do 10 stopni i utrzymał się na tej wysokości przez cały dzień.

— WIELKA REDUTA SYLWESTROWA, którą Syndykat Dziennikarzy Krakowskich urządza w salach Starego Teatru, zapowiada się jako pierwszorzędna inauguracja nadchodzącego karnawału. Komitet redutowy pozyskał szereg najwybitniejszych sił stołecznych kabaretów, które produkcją mi swemi rozpoczną te atrakcyjną redutę, która stanie się rendez-vous całego eleganckiego Krakowa. Dalszy program zabawy przewiduje m. in. trzy oryginalne konkursy, których laurentki otrzymają piękne, wartościowe upominki. Zaproszenia wydaje się w kasie Starego Teatru i w hallu gmachu „I. K. C." przy ul. Wielopole 1. Cena biletu 8 zł, akademickiego 5 zł. Ilość zaproszeń ograniczona.

— RUCH TRAMWAJOWY w poniedziałek, dn. 24 bm. trwać będzie do godz. 20-tej, t. zn. że o tej godzinie odjadą ostatnie wozy ze stacji początkowej. We wtorek dnia 25 bm. ruch tramwajowy będzie przez cały dzień wstrzymany. Natomiast we środę 26 bm. ruch tramwajowy będzie normalny.

— 11 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ zgłoszono w miejskim urzędzie zdrowia w ciągu ub. tygodnia. Ponadto zaszło w tym czasie w Krakowie 6 wypadków dyfterji, oraz po 1: czerwonki i odry.

— OBŁAWA. W piątek przeprowadzono obławę policyjną na terenie miasta i peryferjach, w czasie której doprowadzono ogółem 48 osób, z których zatrzymano 14 za różne przestępstwa jak kradzieże włóczęgostwo, żebractwo, przekroczenie szupasu itp. Resztę po stwierdzeniu tożsamości uwolniono.

— SEZONOWE KRADZIEŻE. W nocy z dnia 20 na 21 bm. nieznany sprawca dostał się do gabloty stojącej w sieni domu w Rynku gł. l. 46 i skradł na szkodę Felicji Jakowlew 3 czapki, jeden szal z kreta, 1 podszewkę żbikową i 3 kołnierze futrzane ogólnej wartości 580 zł. — Wojciech Stankiewicz zam. przy ul. Kingi l. 11 zgłosił, że onegdaj skradziono mu z zamkniętej komórki po oderwaniu skobla od drzwi 6 kur i 2 indyki. — Zofja Chwaja zam. przy ul. Golikówka l. 50, zgłosiła, że skradziono jej z zamkniętej stajni przez wyrwanie okiennicy 6 kur.

— „WDZIĘCZNY" WYCHOWANEK. Jamicki Walenty, fryzjer zam. przy ul. Kopernika l. 4, zgłosił do policji, że dnia 21 bm. zbiegł z domu jego wychowanek Marjan Zwoliński (lat 20), zabierając mu dwie książeczki wkładkowe, wystawione przez Kasę Oszczędności w Krakowie, z których jedna opiewała na kwotę 130 dolarów amer. zaś druga na kwotę 800 dolarów amer.

— SPŁOSZYŁ WŁAMYWACZA. Henryk Weingbrum kupiec zam. przy ul. Starowiślnej l. 60, przytrzymał dnia 21 bm. o godz. 20'30 nieznanego osobnika w czasie usiłowanego włamania do mieszkania sąsiada Henryka Branda i odebrał mu dłuto. Osobnik ten jednak uderzył go jakiemś tępem narzędziem w głowę i zbiegł.

—o—

— Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pan Izrael Chaim Strauchen, rodem z Krakowa, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— WYPOŻYCZAJĄC KSIĄŻKI nigdzie nie będziesz tak zadowolony, jak w Bibljotece Literackiej, Stradom 19. 1496 g

— UBEZPIECZENIA z korzyściami dla Ż. F. N. przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień: p. Joachim Neiger, w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. Gertrudy 8. Telefon 273-3318.

— KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH" (Rynek gł. 29, I. p.) Dziś w niedzielę punkt. o godzinie 8 wiecz. Wielka wieczorynka zabawowa. Wstęp dla gości jedynie za okazaniem imiennego zaproszenia. Jutro w poniedziałek punkt. o godz. 7 wiecz. ponarre zebranie członków z referatem adw. Dra O. Menaschego oraz ważne sprawy organizacyjne. Przed zebraniem wspólna fotografja członków. We wtorek 25 bm. kulig saneczkowy. Zbiórka ze saneczkami punkt. o godz. 2.30 pop. pod pankiem Jordana. We środę 26 bm. punkt. o godz. 5 pop. referat Dra Ludwika Menaschego oraz odczytanie nru 30-go gazetki „Awodah". Goście mile widziani. — Czytelnia otwarta od godz. 4 pop. W razie niepogody we wtorek, zebranie członków o godz. 5 pop. z odczytaniem gazetki.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 22 12 PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 134.5, Bank Polski 185, Bank Sp. Zar. 82, Spies 230, Elektrownia Dąbrowa 90, Siła i Światło II em. 110, Chodorów 230, Bank Małopolski 27, Lazy 6 i jedna czwarta, Węgiel 98.50, Modrzejów 33.5, 33 i trzy czwarte, Starachowice 38 i jedna czwarta 38.5, Ursus 7 i pół. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 108, 7-proc stabilizacyjna 92, 5-proc. dolarowa 105, 106 i pół, 106, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60, 10-proc. kolejowa 102.5. Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Belgja 124.12, 124.13, 123.01, Holandja 358.46.5, 359.36.5, 357.56.5, Londyn 43.29, 43.28.5, 43.39, 43.18, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.91 34.82, Praga 26.42.5, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.02,

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 22. 12 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.63, Berlin 169.84, Budapeszt 123.51, Bukareszt 4.25, Londyn 34.38 i siedem ósmych, Nowy Jork 708.25, Paryż 27.72 i pół, Praga 20.98 i pięć ósmych, Warszawa 79.39—79.67, Zurych 136.62. Amerykańskie 705.50, Niemieckie 168.60, Jugosłowiańskie 12.47, Polskie 79.35—79.75. Szwajcarskie 136.30, Węgierskie 123.50.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.80, Kompas 16, Merkury 22.20, Alpiny 42.20, Krupp 12.59, Prager Eisen 495, Rima 114, Skoda 297, Siersza 12.45, Zieleniewski 114, Fanto 6.8, Galicja 66.80.

Giełda zurychska

Zurych, 22. 12 PAT. Paryż 20.29.50. Londyn 25.16.50, Nowy Jork 5.18.40, Belgja 72.19 Włochy 27.16.50, Hiszpanja 81.50, Holandja 208.40, Berlin 123.62,50, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.95. Oslo 138.42 i pół, Kopenhaga 138.50. Sofja 3.74 i trzy czwarte, Praga 15.38. Warszawa 58.17 i pół. Budapeszt 90.42 i pół, Białogród 9.12,70, Ateny 6.70. Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.08.

Z MODY

Moda a nasze dzieci



Wielu pedagogów niechętnie odnosi się wszelkich przejawów mody i pragnie by dzieci ze sprawami mody nic wspólnego nie miały. „Moda wyrabia próżność, rozwija zamiłowanie do zbytku strojenia, jednem słowem urabia dzieci na istoty powierzchowne". Trudno temu twierdzeniu odmówić słuszności, ale tylko wtedy, jeżeli nieracjonalnie je stosujemy i zbyt wielką przywiązujemy uwagę do szczegółów toaletowych. Moda w ubraniu dzieci to jest sharmonizowanie ogólnie przyjętych form i barw z indywidualnością dzieci. Ubranie dziecinne możemy wziąć za punkt wyjścia w wychowaniu estetycznem w zamiłowaniu do czystości i porządku, w nauce o barwach, a wreszcie o gatunkach i trwałości różnych materjałów oraz o przystosowaniu pewnych form praktycznych do pewnych celów.. Jeżeli więc ubrań dziecinnych nie bedziemy rozpatrywali z punktu widzenia kosztowności materjału i „szyku", a poruszymy wobec dzieci wyżej wymienione czynniki, możemy śmiało ubrać nasze dzieci ładnie bez obawy o ich dobro moralne. Pierwszą zasadą eleganckiego ubrania dzieci jest prostota formy oraz unikanie zbyt kostzownych i zbyt efektownych materjałów Sukienki i materjały powinny być przedewszystkiem takie, by nie krępowały swobody ruchów, ani zajęć dziecinnych.

Dla malutkich dzieci klasyczną formę stanowią sukienki majteczkowe i sukienki kloszowe (D), które do lat 2—3 służyć mogą małym chłopczykom i dziewczynkom na równi. Mają albo długie rękawki i mały kołnierzyk, albo małe owalne wycięcie i krótkie rękawki. Parę falbanek lub obrąb mereżkowy starczy za wykończenie.

Drugi typ, to sukienki sweatrowe (C). Plisowana spodniczka i bluzka długa na wzór dorosłych. Sukienka taka będzie ładna z materjału jednolitego z odrębnem przybraniem, jak z dwojakiego wedle ryciny. Dla większych dziewczynek szkocki materjał odda dobre usługi. I tutaj modele niezbyt są skomplikowane. Spodniczka układana w fałdy, bluzka koszulowa, lekko podrzucona. ujęta w skórkowy paseczek odmiennego koloru, kołnierzyk mały, biały, wreszcie figarko z ciepłego sukna w kolorze paska.

Model B przedstawia ten sam pomysł w wykonaniu elegantszem. Spodniczka szkocka, figarko z tego samego materjału, guziki kolorowe dla ozdoby, bluzeczka jedwabna.

Sukni **A** można z łatwością użyć w jeden i drugi sposób.

Srodkowa sukienka ma spódniczkę kloszową, pasek wiązany, czworokątne wycięcie koło szyjki, na wstążkę sznurowane mankiety oszyte puszkiem łabędzim.

Marja Curie-Skłodowska

W 30-tą rocznicę wynalezienia radu (26 grudnia 1888)

Dwukrotna nagroda Nobla i uznanie całego świata stały się udziałem Marji Curie-Skłodowskiej. „Uważam, że pani Curie-Skłodowska jest nietylko największą z żyjących dziś uczonych kobiet, ale jest największą uczoną, jaką świat kiedykolwiek wydał. Całe jej życie jest jednem pasmem bezwzględnego poświęcenia się na ołtarzu wiedzy", powiedział on niej wybitny amerykański uczony. dr. Henderson.

Marja Skłodowska urodziła się w Warszawie 1867 roku. Po ojcu odziedziczyła zamiłowanie do matematyki i fizyki Po ukończeniu gimnazjum pracowała w charakterze prywatnej nauczycielki w Warszawie cały wolny czas poświęcała nauce.

W końcu 1891 roku wyjeżdża dla dalszych studjów do Paryża i po czteroletniej wytrwałej pracy kończy z odznaczeniem uniwersytet. Skromna, pracowita i wytrwała, rozmiłowana w nauce zwróciła na siebie uwagę profesorów, którzy już wówczas rokowali jej świetną przyszłość na polu naukowem. W tym czasie poznaje młodego francuskiego uczonego Piotra Curie, równie jak ona zamiłowanego w nauce i wkrótce zostaje jego żoną, rozpoczynając wspólną prace badawczą Rozporządzając skromnemi środkami i posiadając niedostatecznie urządzone laboratorjum, na każdym prawie kroku napotykali na trudności w swej pracy Trzeba było niezwykłego wprost hartu woli żelaznej wytrzymałości i niczem niezwalczonej miłości go wiedzy, aby prowadzić swe badania, postępując zwolna, krok za krokiem w swych dociekaniach, które tak świetnymi miały się uwieńczyć rezultatami w zakresie promieniotwórczości pierwiastków.

W zimnem, niedostatecznie ogrzewanem laboratorjum mieszczącem się w zwykłej szopie, pracując po kilkanaście godzin na dobę, nie przerywali doświadczeń nawet podczas świąt Bożego Narodzenia, Ale ta ich wytrwałość sowicie została wynagrodzona: dnia 26-go grudnia 1898 roku, dokonywują epokowego odkrycia wielkiego dobrodziejstwa współczesnej ludzkości — radu.

Nie przeczuwali jeszcze wówczas, jak wielkie możliwości dla nauki mieć będzie ich odkrycie. Dziś rad, dla swych właściwości leczniczych jest najdroższą na świecie rzeczą, wówczas był dla nich przedewszystkiem owocem ich długiej, pełnej poświęcenia pracy, którą nie kierowały jakiekolwiek względy praktyczne, lecz jedynie czyste i gorące umiłowanie wiedzy.

Wynalazek małżonków Curie dokonuje wielkiej rewolucji w dziedzinie ówczesnych pojęć naukowych w zakresie fizyki i chemji, kładąc podwaliny nowej teorji transformacyj radjoaktywnych. Po drodze wytkniętej przez małżonków Curie kroczyło odtąd coraz więcej uczonych badaczów, osiągając coraz większe zdobycze dla współczesnej nauki.

W roku 1903 małżonkowie Curie łącznie z fizykiem francuskim Henrykiem Becquerel'em otrzymują nagrodę Nobla, najwyższe odznaczenie stawiające uczonego w pierwszym szeregu przewodników ludzkości.

W r. 1906 Piotr Curie ginie tragiczną śmiercią, dostając się pod koła ciężarowego wozu na ulicy Duuphine w Paryżu. Przedwczesna śmierć męża była dla Marji Skłodowskiej ciężkim ciosem, który nią wstrząsnął do głębi. Cios ten nie zachwiał w wielkiej uczonej zamiłowania do wiedzy, przeciwnie jeszcze większą wzbudził w niej żarliwość i niezważającą na nic gorączkę pracy. Kontynuuje wciąż doświadczenia, świecąc wzorem swemu otoczeniu. W roku 1913 otrzymuje powtórnie nagrodę Nobla za samodzielną pracę nad odkrytym przez siebie pierwiastkiem, radem.

Cały świat składa hołd jej wielkiej zasłudze, czci ją jako dobroczyńcę ludzkości. Bo oto dalsze badania nad właściwościami radu wykazują, że dzięki niemu staje się możliwą walka ze straszną chorobą ludzkości — rakiem. Powstaje nowa dziedzina wiedzy lekarskiej, radjoterapja, a we wszystkich częściach świata powstają instytuty radowe. Taki właśnie instytut ma również w Polsce powstać, jako hołd dla wielkiej Rodaczki. Instytut ten winien otrzymać poparcie materjalne całego społeczeństwa.

Samobójstwo znanego miljonera

Znany miljoner i przemysłowiec wiedeński Dr. Juljus Koritschoner, który z powodu podejrzenia o udział w aferze przemytniczej umknął do Konstantynopola, popełnił tam onegdaj w przystępie obłędu samobójstwo. Wiadomość o tem otrzymała turecka ambasada w Wiedniu, która zakomunikowała o tem rodzinie Koritschoner. Przed kilku tygodniami Koritschoner w drodze z Budapesztu wystosował listy pożegnalne do swego adwokata wiedeńskiego oraz do znanej artystki dramatyczaej Marji Orskiej, w których donosił, iż zamierza popełnić samobójstwo. Wówczas jednak nie przywiązywano do tego większego znaczenia. W kołach finansowych i towarzyskich Wiednia, gdzie Koritschoner cieszył się wielkiem poważaniem, wiadomość o jego samobójstwie wywołała niebywałą sensację. Motywów samobójstwa doszukują się w tem, iż Koritschoner był nałogowym morfinistą.

— **STAREWSKIEGO „ZACZAROWANY LAS".** We Wiedniu wyświetlają obecnie film „Zaczarowany las" Starewskiego, o którego genjalnej sztuce pisał u nas swego czasu znany reżyser i artysta Antoni Piekarski. Prasa niemiecka wyraża się z zachwytem o filmie, zwłaszcza o fantastycznych figurach i lalkach, które grają tak interesująco, że łudząco przypominają żywych ludzi. Prasa mylnie przytem donosi, że Starewski jest Rosjaninem

O natychmiastową sanację praktyk komisji wyborczej kahału krakowskiego

Kraków, 23 grudnia.

Zaznaczyliśmy już naszym czytelnikom dostatecznie praktyki komisji wyborczej kahału krakowskiego, która w setkach wypadków zażądała od wyborców wykazania w oznaczonym terminie swego prawa wyborczego, opierając się na takim przepisie par. 20 regulaminu wyborczego: treść deklaracyj w wypadkach budzących uzasadnioną wątpliwość może być poddana sprawdzeniu.

Cóż wynika z tego przepisu? Chyba postanawia on całkiem jasno i niewątpliwie, że komisja wyborcza na wypadek uzasadnionej wątpliwości co do treści deklaracji może ją poddać sprawdzeniu, tj. wedle naszego zrozumienia, winna sama komisja, czyto przez swych członków, czyto zapomocą wywiadu policyjnego czy w inny sposób sprawdzić poszczególne daty w zakwestjonowanych deklaracjach. Nigdzie niema przepisu, któryby uprawniał komisję wyborczą do wzywania wyborcy, by wykazał prawdziwość zapodanych w deklaracji dat, i to w dodatku pod rygorem utraty prawa wyborczego! Wszak i tutaj zastosowanie mieć winno przysłowie, że nie nos dla tabakiery.

Skoro komisja poszła już na tę drogę, skoro już przyjęła tę procedurę, że porównuje zgłoszone deklaracje z listą wyborców sejmowych i w razie niezgodności wzywa deklarantów, to oczekiwać należało, że posługiwać się będzie listą autentyczną, a nie jakąś naprędce przepisaną listą, posiadającą poważne luki. Cały proceder, którego jesteśmy w ostatnich dniach świadkami, robi wrażenie celowej gry, obliczonej z jednej strony na zwłokę, a z drugiej — i to znacznie ważniejsze — na możliwie wydatne zmniejszenie liczby uprawnionych do głosowania. Narzuca się bowiem przypuszczenie, iż komisja liczy na to, że wielu obywateli, którzy posiadają niewątpliwe prawo wyborcze, a mimo to nagabywani są przez komisję wyborczą o wykazanie tego prawa, nie zechce fatygować się podczas mrozów do biura kahału (i to przeważnie dwukrotnie, gdyż na znacznej części listów nie podano godzin urzędowania komisji wyborczej, godzin odmiennych od normalnego czasu urzędowania!)

Gra na zwłokę uwidoczni się w całej pełni, jeśli zważymy, że Kraków jest może ostatnią gminą w całej Małopolsce, która przeprowadzi wybory dopiero na wiosnę 1929 roku! Stanie się to wbrew ustawicznym, wprost już przysłowiowo kategorycznym zapewnieniom p. prezydenta kahału i przewodniczącego komisji wyborczej w jednej osobie, że „my się władzy nie trzymamy, my ani o jeden dzień nie odwleczemy wyborów" i td. W czerwcu br. zapewniano, że mimo — naszem zdaniem zupełnie niepotrzebnej — przerwy wakacyjnej w czynnościach przedwyborczych, wybory odbędą się „z pewnością" przed zimą, we wrześniu termin ten odkładano do grudnia, a dziś przebąkuje się już o „pierwszych dniach marca". Nie ulega dla nas wątpliwości, że przy dalszem kontynuowaniu obecnej taktyki większości kahalnej, przy ciągłem piętrzeniu coraz to nowych wątpliwości i trudności, termin ten ulegnie dalsze mu odwleczeniu, może do — maja!

Za całą tę politykę zwlekania z pracami wyborczemi i szykanowania setek zupełnie legalnych a tylko temu lub owemu panu z większości rządzącej nie podobających się wyborców, ponosi pełną odpowiedzialność prezydent Dr Landau, przewodniczący komisji wyborczej i głowa tej większości. Zarówno za posunięcia poszczególnych radców z większości, parających się ze zdumiewającą gorliwością i pracowitością (r. Ch. Freylich mlodszy!) czynnościami komisji wyborczej, jak i za tendencyjną i wybitnie stronniczą działalność organów wykonawczych z personalu biurowego musi wobec opinji publicznej być odpowiedzialny przewodniczący akcji wyborczej, gdyż w jego mocy leży wydanie takich zarządzeń, któreby obecnemu nieznośnemu stanowi rzeczy położyły kres.

Oczekujemy, że po onegdajszej stanowczej interwencji delegacji sjonistycznej, interwencji, pod jętej w obronie wszystkich wyborców, stanowiących przedmiot nieuzasadnionych utrudnień i szykan, nastąpi wreszcie sanacja tych stosunków!

Chcemy wierzyć, że p. prezydent Dr Landau nie zechce obarczyć swego nazwiska przydomkiem machera wyborczego i zerwie radykalnie z dotychczasowemi praktykami swych pomocników i zauszników.

Chcemy wierzyć, że p. Dr Landau dotrzyma swych przyrzeczeń, danych onegdaj delegacji sjonistycznej! **(m)**

* * *

Jesteśmy w posiadaniu dalszej listy osób, które posiadały prawo wyborcze do Sejmu i figurują na liście sejmowej, a których niema na liście służącej komisji wyborczej, jako „lista sejmowa". Oto nazwiska wyborców: Hirsch f. Henryk Meierhof, Zielona 23, Izak Mendel Wagschal, Józefa 12, Abr. Izak Bittersfeld, Krakowska 31, Eljasz Bittner, Orzeszkowej 4, Efraim Immerglück, Starowiślna 41, Eljasz Engelhard, Dietla 7, Samuel Offner, Starowiślna 12.

„HYGENA"

Pierwsza Krakowska Wytwórnia Ochronnej Bielizny Zawodowej, KRAKÓW, BONEROWSKA 3 Tel. 4639.

Poszukuje się zastępców.

Wczorajsze konferencje prem. Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 12. (Sin) Dziś o godz. 10 rano premier Bartel udał się na Zamek, gdzie odbył konferencję z Prezydentem, trwającą trzy kwadranse. O godz. 11. przyjął p. premjer posła Sławka, zaś o 11.30 udał się do Belwederu, gdzie odbył konferencję z marszałkiem Piłsudskim trwającą do 12.30.

Zamach autonomistów alzackich w Paryżu

Paryż. 22. 12. PAT. Nieznany osobnik zranił ciężko dwoma strzałami rewolwerowemi radcę sądu miasta Paryża Fachota, b. prokuratora w procesie autonomistów alzackich w Kolmarze. W Paryżu panuje przekonanie, iż Fachot padł ofiarą autonomistów za swoją akcję wymierzoną przeciw ich ruchowi w Alzacji. Lekarze, którzy operowali Fachota, stwierdzili przebicie w 7-miu miejscach jelita cienkiego, oraz poważne przekrwienie następcze. Przed przewiezieniem go do kliniki Fachot oświadczył, iż otrzymywał z Alzacji liczne pisma, grożące mu śmiercią.

Autonomiści alzaccy stoją, jak twierdzi część opinji francuskiej w ścisłem porozumieniu z Niemcami. Był by to pierwszy akt terroru ze strony autonomistów.

Sprawca zamachu na Fachota nazywa się Benoit, liczy 28 lat, z zawodu rzeźnik, pochodzi z Walburga (departament Dolnego Renu), jest żonaty, bezdzietny w Paryżu przebywa od miesiąca. Wedle złożonych przezeń zeznań, jest z przekonań autonomistą. Czynu swego dokonał „w dążeniu do uratowania Alzacji i Lotaryngji".

* * *

Paryż. 22 12. (AW) Posłowie alzaccy przedłożyli Izbie deputowanych wniosek o wprowadzenie autonomji politycznej dla Alzacji, domagając się, aby administracja polityczna Alzacji podlegała bezpośrednio prezydentowi ministrów i aby utworzono instytucję tzw. Rady krajowej, któraby wybierała ludność w wyborach powszechnych.

Moskwa interesuje się żywo sytuacją w Afganistanie

Wiedeń. 22. 12. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Moskwy: Wiadomości o rzekomej koncentracji angielsko-indyjskich oddziałów kolejowych i samolotów nad granicą afganistańską śledzą w Moskwie z wielką uwagą. Rozwój powstania afgańskiego jest — zdaniem kół moskiewskich — wynikiem cichego poparcia ze strony Anglji. Szczepy wschodnie nie byłyby w stanie — zdaniem kół moskiewskich — dotrzeć do wnętrza kraju, gdyby nie mialy pewności, iż szczepy graniczne po stronie indyjskiej nie wpadną im na tyły. Wczoraj został znów ostrzelany samolot angielski lecący nad Kabulem.

Poseł angielski pośredniczy między Belgradem a Zagrzebiem

W przededniu dymisji rządu Koroseca.

Wiedeń. 22 12 PAT. Dzienniki donoszą z Belgradu: Poseł angielski Kennard zatrzymał się z okazji otwarcia wystawy angielskiej przez dwa dni w Zagrzebiu i odbył tamże konferencję z przywódcami koalicji chłopsko-demokratycznej z drem Mackiem i Pribicewiczem. Wczoraj powrócił do Belgradu i konferował z premierem Korosecem. Następnie udał się do króla. W kołach politycznych krążą pogłoski, że poseł angielski usiłował w porozumieniu ze swym rządem pośredniczyć pomiędzy Zagrzebiem a Belgradem.

Urzędowo dementują te pogłoski. Poseł udzielił informacji, że konferencję z opozycyjnymi przywódcami stronnictw prowadził tylko dla własnej informacji. Pismo rządowe „Prawda" donosi, że pomiędzy Mackiem a Pribicewiczem doszło do różnicy zdań, ponieważ Macek oświadczył, że Chorwaci dążą do unji personalnej z Serbami, podczas gdy Pribicewicz nie jest tak radykalnym w swoich postulatach. W kołach politycznych oczekują w najbliższych dniach zmian politycznych, w pierwszym rzędzie dymisji rządu, która nastąpić ma już dzisiaj na posiedzeniu frakcji parlamentarnej partji demokratycznej.

Projekty imigracyjne ministra pracy Stanów Zjednoczonych

Nowy Jork. (ZAT) Ogłoszone zostało sprawozdanie roczne ministra pracy Stanów Zjednoczonych Davisa, imigracyjnych kongresu oraz senatu St. Zjednoczonych, które będzie służyło za podstawę do obrad kongresu.

Sprawozdanie Davesa zawiera następujące zlecenia, dotyczące zmian dotychczasowych przepisów imigracyjnych:

1) Nowelizacja ustawy imigracyjnej w tym sensie, **aby obywatele St. Zjedn. mogli sprowadzić do kraju swoje narzeczone i aby nie byli zmuszeni specjalnie jeździć do innych krajów, celem poślubienia ich. Aby** zapobiec możliwym nadużyciom, odnośne kobiety wpuszczane będą do kraju z zastrzeżeniem, **iż zostaną deportowane, w razie gdyby nie zostały zaślubione.**

2) Nowelizacja ustawy w tym sensie, **aby mężowie obywatelek St. Zjedn. mogli przybywać do kraju ponad normy „kwoty imigracyjnej" bez względu na czas odbytego ślubu.** Dotychczas obowiązująca **ustawa przewiduje możliwość przybycia do St. Zjed**noczonych tej kategorji imigrantów jedynie w wypadku, jeśli ślub odbył się przed 31 maja 1928 r.

3) Wreszcie zmiana ustawy w tym sensie, aby egzaminy imigrantów odbywały się na okrętach (obecnie egzamina te odbywają się w porcie).

Jednocześnie podsekretarz stanu Daves domaga się uchwalenia ustawy, w myśl której obcokrajowcy, **zamieszkujący w Stanach Zjednoczonych podlegają obowiązkowi rejestracji.** Nadto Daves sprzeciwia się wnioskowi wpuszczania do St. Zjedn. ponad normy „kwot" **rodziców obywateli amerykańskich, zależnych materjalnie od swych dzieci, a przekraczających wiek lat 60.**

W sprawozdaniu Davesa figuruje również niewysuwany dotychczas wniosek **o wprowadzeniu tzw. prób by obywatelstwa, celem stwierdzenia, czy ubiegający się o obywatelstwo imigrant rzeczywiście nadaje się** na dobrego obywatela Stanów Zjednoczonych. „Próba" ta **ma być związana ze swego rodzaju egzaminem.**

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— (Sin) W dniu 21 bm. odbyło się w Berlinie posiedzenie przedstawicieli przemysłu hutniczego Niemiec i Polski. W wyniku rokowań prowadzonych doszło do zawarcia między Polską a Niemcami układu, którego treść jest następująca: Niemcy otrzymają kontyngent złomu żelaznego na wwóz do Polski w wysokości 165 000 ton po cenach, jakie płaci górnośląski przemysł niemiecki.

— Państwowa rada kolejowa na ostatniem posiedzeniu wypowiedziała się przeciwko zamierzonej podwyżce taryf kolejowych.

— Generał Sikorski przyjechał do Warszawy.

— W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o cudzoziemcach. Według tego rozporządzenia wizy konsularne do dwóch lat będzie wydawał konsul bez porozumienia się z centralą, natomiast na dłuższy okres czasu — w porozumieniu się z wojewodą, przyczem ci którzy otrzymają wizy do dwóch lat nie będą potrzebowali się ubiegać o pozwolenie u starosty.

—o—

POGODA W ZAKOPANEM (P. Z. T.) Obecny stan pogody: pogoda piękna, słoneczna i mroźna, temper. —19 stopni w nocy, do —6 stopni w godzinach popołudniowych.

W Zakopanem śnieg na 21 cm., w Morskiem Oku 78 cm, na Hali Gąsienicowej 60 cm., śnieg dobry na narty i sanki.

Prognoza na niedzielę: w dalszym ciągu pogoda słoneczna i mroźna. Taki stan pogody przetrwa **przez cały okres świąteczny.**

DROBNE OGŁOSZENIA
za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy

KUPIĘ miesięczniki, kwartalniki lub roczniki „Nowego Dziennika" z r. 1918—1924, częściowo lub w całości. Zgłoszenia pod „Nowy Dziennik" do Adm. „N. Dziennika". 4343

POSZUKUJE SIĘ zdolnej panny biurowej, obznajomionej z czynnościami biurowemi, z ładnem, wyraźnem pismem. Zgłoszenia pisemne pod „U. T. 200" do Adm. „N. Dziennika". 1515 g

RUTYNOWANY buchalter bilansista, korespondent polsko-niemiecki, ewentualnie żydowski, poszukiwany od zaraz. Oferty z podaniem warunków nadsyłać: Braunfeld, Rabka. 3680 x

ZDOLNA panienkę przyjmie Atelier przemysłu artystycznego, ul. Dietlowska 81. 1502 g

POSZUKUJE SIĘ praktykanta starszego. Wiadomość: Reches, Karmelicka 10. 3602x

MŁODY, reprezentatywny podróżujący, branży maszynowo-rowerowej, potrzebny od 1 stycznia. — Zgłoszenia z dokładnym życiorysem, odpisami świadectw i zapodaniem warunków pod „Astrum" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 3687 er

ZDOLNA siła biurowa, ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, pisząca bardzo biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Ewa" do Adm. „N. Dziennika". 1309 g

SIŁA pomocnicza do buchalterji, obznajomiona z wszelkiemi pracami biurowemi, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Małe wynagrodzenie" do Adm. „N. Dziennika". 1510 g

POSZUKIWANA spólniczka (spólnik), celem założenia sklepu modno-galanteryjnego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Hega". 1516 g

SŁUCHACZ IV-go roku filozofji poszukuje pokoju z utrzymaniem tylko przy inteligentnej żydowskiej rodzinie. Zgłoszenia: Tarnów, Skrytka pocztowa 16. 3648 x

PIERWSZORZĘDNY pokój umeblowany z komfortem i osobnem wejściem poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia: Emmer, ul. Floriańska l. 43, w Krakowie. 1506 g

3 POKOJOWY lokal biurowy na Stradomiu do oddania. Zgłoszenia pod „Biuro" do Adm. „N. Dziennika". 1498 g

POKOJU ewentualnie wspólnego, z całodziennem utrzymaniem, przy lepszej rodzinie, poszukuje od 15 stycznia biuralistka. Oferty sub „Pianino" do Adm. „N. Dziennika". 1500 g

SPRZEDAM sklep przy głównej ulicy. Zgłoszenia pod „Sklep" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3675 er

KRYNICA, restauracja pierwszorzędna, centrum na sezon 1929, wydzierżawi Pensjonat „Tel-Awiw", Krynica. 3692x

AKADEMIK z niemiecką maturą udziela lekcyj języka niemieckiego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Literatura". 1507 g

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej udziela: Zofja Schöngutówna, Kraków, Podbrzezie 2. 1508 g

PANIE! 30 złotych oszczędzacie, dając śniegowce do naprawy nowym elektrycznym sposobem: Leserkiewicz i Ska, Kraków, plac Szczepański 2. 3578ek

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29 I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej kategorji pracy kobiecej.
Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-ej z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.
Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2797 x

CHCESZ WIEDZIEĆ, co cię czeka, zajdź do hotelu „Royal", Kraków, gdzie bawi kilka dni słynny Grafolog Telepata Rosenblum, który udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach, odgaduje przeszłość, przepowiada przyszłość na wszelkie pytania znajduje trafne odpowiedzi. Korzystajcie z okazji. — Przyjmuje codziennie od godz. 9 rano. 1512 g

PAWEŁ Marut, ur. w r. 1891 w Komorowie, p. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 3694 x

Urząd Celny w Krakowie.
L. 11995/28.

Kraków, dnia 21 grudnia 1928.

Urząd Celny w Krakowie zawiadamia, że w myśl §. 33 i 49 rozp. Min. Skarbu z dnia 13 grudnia 1920 (Dz. Ust. R. P. Nr. 11/21) odbędzie się dnia 10 stycznia 1929, o godz. 10 przedpołudniem, w magazynach kolejowych — celnych (ul. Kamienna L. 12)

Licytacja

zagranicznych przesyłek niepodjętych i skonfiskowanych, zawierających towary kolonjalne, szkl[illegible]anne, maszyny, oraz tekstylne, a mianowicie: chustki półjedwabne, koronki bawełniane, tkaniny półwełniane, aksamity, wyroby szmuklerskie i t. p.

Bliższe szczegóły zapodane zostaną w ogłoszeniach licytacyjnych, które umieszczone będą w Magistracie i tut. Urzędzie.

Kierownik Urzędu Celnego:
Feliks Mroczkowski
rewizor celny.
3685 at

SŁUŻĄCE i panienk do dzieci poleca: Berta Eisenberg, Katowice, 3-go Maja 11 Telefon 1665

POSZUKUJĘ dla mojej bratanki, lat 2?, o nader sympatycznym i miłym wyglądzie, szatynki, średniego wzrostu, młodego lekarza, inżyniera lub urzędnika na stanowisku, w celu matrymonialnym. — Bratanka pochodzi z bardzo poważanego domu, jest inteligentna, o nie nowoczesnych zasadach i posiada odpowiedni posag. — Wiadomość pod „Szczęśliwa przyszłość" do Adm. „N. Dziennika". 1618 g

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana